Nr. 281. Kraków, Piątek 7 Grudnia 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — .

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za grudzień:

W miejscu . . . . 1 złr. 80 ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . 2 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . 2 złr. 50 ct.

W Administracyi „Nowej Reformy“ jest do nabycia „Mowa posła Tadeusza Romanowicza w rozprawie budżetowej na posiedzeniu Sejmu galicyjskiego z dn. 16 października b. r.“

Cena 15 ct.

Kraków, *6 grudnia.*

Nie podobna pozostawić bez komentarza dyskusyi w budżetowej komisyi Izby poselskiej w sprawie regulacyi rzek. Sprawozdanie autentyczne z tej dyskusyi podaliśmy wczoraj. Prezydent ministrów hr, Taaffe, ręka w rękę idąc z Herbstem i Mengerem, obalił wniosek Koła polskiego, do czego przyczyniło się jeszcze trzech „sprzymierzeńców“ z prawicy, dając tem nowy, nie pierwszy, dowód siły i trwałości i wartości przymierza.

Ze wszech miar ciekawem jest zachowanie się rządu. Rada państwa przed laty uchwala rezolucyę, wzywającą rząd, do energicznego podjęcia sprawy regulacyi rzek i do „wzięcia pod rozwagę“, czy nie należałoby w tym celu przedsięwziąć większej operacyi kredytowej. Rząd się tej rezolucyi nie sprzeciwia. Przez cztery lata leży ona w archiwum parlamentu i na biurku prezydenta ministrów jako ministra spraw wewnętrznych. Po czterech latach — Koło polskie, które było wnioskodawcą owej rezolucyi, przypomina ją znowu, a ma do tego ważny powód: ponowne klęski wylewu. I oto po czterech latach dowiaduje się z ust głównego reprezentanta rządu, że rezolucya nic nie warta.... Czyż tak należy postępować z uchwałami reprezentacyi państwa? Czyż jeżeli uchwała taka polecała rządowi „wziąć pod rozwagę“ i „zdać sprawę“ — nie było obowiązkiem rządu, złożyć dokładne, szczegółowo umotywowane sprawozdanie i powiedzieć w niem, jaki jest wynik owego rozważenia sprawy? Rząd jednak przez cztery lata nie spełnia tego, do czego był wezwany, a potem zbywa rzecz takim niesmacznym dowcipem, jak owo porównanie o uździe odwrotnie założonej!

Ale pominąwszy już tę stronę sprawy — argumenta, przytoczone w komisyi przeciw wnioskowi Koła polskiego, nie wytrzymają najmniejszej krytyki. Przedewszystkiem — powiedziano — trzeba mieć plany, a dopiero potem można mówić o funduszach. Ale dlaczego nie ma planów? Czyż ta sprawa dopiero na poniedziałkowem posiedzeniu komisyi budżetowej weszła na porządek dzienny? Czy nawet rezolucya r. 1885 była pierwszą w tej sprawie uchwałą? Bynajmniej! Rząd od dawna wie o tem, iż reprezentacya kraju sprawę regulacyi rzek uznaje jedną z najważniejszych i najnaglejszych — uchwał w tym przedmiocie tak Rady państwa jak i Sejmów są całe stosy — wylewy same były najsilniejszem poparciem. Czyż przeto nie należało już dawno jąć się pracy, przygotować projekta? Specyalnie zaś co do Galicyi przypominamy raz jeszcze, że kraj na wezwanie rządu uczynił ofiarę 40.000 złr. na sporządzenie planów — to też z największem zdziwieniem dziś słyszy, iż planów nie ma.

Ten fakt jednak bynajmniej nie wykluczał potrzeby ponowienia rezolucyi. Wszak ona ani nie poprzestawała na samej tylko stronie finansowej, ani też tej sprawy finansowej nie stawiała tak, by rząd musiał zaraz np. w r. 1889 zaciągać wielką pożyczkę. Rezolucya naprzód wypowiadała, iż reprezentacya państwa uznaje konieczną, a bardzo naglącą potrzebę energicznego wzięcia się do sprawy regulacyi rzek, a w tem uznaniu było polecenie dla rządu, żeby przysposobił wszystko, co ku temu potrzebne. Rezolucya wzywała dalej rząd, aby rozważył sprawę wielkiej na ten cel finansowej operacyi — i zdał sprawę Izbie. To jest zatem dopiero postawienie kwestyi: czy regulacya cząstkowa, corocznemi dotacyami budżetowemi wykonywana, a na bardzo długi szereg lat rozłożona, czyli też energicznie, w krótszym przeciągu czasu, a więc za pomocą pożyczki wykonana. Wobec tego nie rozumiemy odpornego stanowiska rządu, który przecież nie może przypuszczać, żeby tak postawioną kwestyę roztrzygnąć się dało kilku ogólnemi frazesami i jednym złym dowcipem w komisyi, ale powinien wiedzieć, iż rozstrzygnąć ją można tylko na podstawie fachowego operatu technicznego i finansowego. Od takiej zaś pracy rząd się uchylać nie powinien.

Najprzykrzejsze zaś wrażenie zrobić musiało oświadczenie rządu, że operacya kredytowa na ten cel nie jest możliwą dlatego, ponieważ na długie lata szkodliwie zadziała na finanse państwa. To mówi rząd, który na potrzeby armii od kilku lat co roku wymaga od reprezentacyi ludów bardzo wysokich nadzwyczajnych kredytów! Rzecz naturalna, że kredyta te są konieczne i nie przeciwko nim występujemy. Ależ nie tylko o odparciu możliwych zewnętrznych nieprzyjaciół myśleć i przeciw nim zbroić się trzeba. Jest nieprzyjaciel wewnętrzny, który od czasu do czasu czyni spustoszenia, reprezentujące wiele milionów szkody ekonomicznej, a prócz tego olbrzymie szkody, nie dające się na grosz obliczyć, w cywilizacyjnym stanie ludności. Tym wewnętrznym nieprzyjacielem są peryodycznie powtarzające się wylewy. Przeciw nim uzbroić się, jest rzeczą równie ważną, jak być zbrojnym przeciw możliwym zewnętrznym nieprzyjaciołom. I skoro na to uzbrojenie można kredyt państwa i siłę finansową ludności tak bardzo angażować — to nie podobna także wahać się z mniejszem stosunkowo zaangażowaniem tego kredytu i tych sił finansowych na odparcie owego wroga wewnętrznego. A to tem bardziej, że osłabia on siłę podatkową coraz bardziej, a przez to utrudnia owo uzbrojenie na wypadki wojenne.

Z pewnym optymizmem pisze nam dziś z Wiednia jeden z naszych przyjaciół a posłów, że jakkolwiek ów wynik obrad w komisyi budżetowej jest chwilową porażką, to jednak „kwestya regulacyi została w tok puszczona i.... potoczy się“. My się obawiamy, że jeżeli rząd nie da się sprowadzić ze stanowiska, jakie w komisyi budżetowej zajął, to sprawa regulacyjna rzeczywiście potoczy się, ale — w dół.

Uczciwy głos niemiecki.

(Dokończenie).

Cóż znaczy, tak rozumuje następnie pan Konstanty Frantz w swej ciekawej rozprawie, moralność bez współczucia, które nie mniej w stosunku człowieka do człowieka jak narodu do narodu uwidoczniać się powinno. Jeśli zaś taką zasadę uznawamy, natenczas czyliż wolno nam z szyderstwem spoglądać na bezowocne co prawda dotąd usiłowania Polaków, których nie szczędzili w celu odrodzenia sponiewieranego narodu i do tego jeszcze w chwili, w której święcimy odrodzenie własnego narodu i siły swoje w tym kierunku wytężamy! Skoro rozbudzenie popędów narodowych jest powszechnym pojawem naszego stulecia, dla czegóżby uczucia narodowe u Polaków właśnie drzemać miały, t. j. w narodzie przecież bezwątpienia wybitniejszym, niż n. p. Rumuni. Bułgarzy lub Serbowie, których pretensye narodowe przecież w oczach naszych za słuszne uchodzą. Zawsze jeszcze Polacy stanowią naród, liczący przeszło 10 (?!!) milionów, nie bez tradycyi świetnej i dumnej przeszłości, której pamięć nigdy u nich nie wygaśnie. Powinniśmy i to ocenić, że z wszystkich nierosyjskich Słowian Polacy sami tylko pokusom panslawizmu — będącego tylko płaszczykiem, pod którym się rusycyzm kryje — aż dotąd niezachwianie się opierali, pomimo Sybiru, knuta lub szubienicy, które w perspektywie groziły im i grożą ustawicznie za opór narodowy. Wymowne to, niezaprzeczone świadectwo siły moralnej. Z drugiej strony nie powinniśmy zapominać, iż naród polski przez wieki całe był nam (t. j. Niemcom) pokojowym i dogodnym sąsiadem, sąsiadem, który nam raz nawet nieocenioną wyświadczył przysługę, ile że pewną jest, iż bez Sobieskiego rycerskiej pomocy, wedle wszelkich ludzkich obliczeń, Wiedeń byłby w końcu uległ tureckiej nawale. I jakiż by to był cios dla całych Niemiec, zaiste donioślejszy w następstwach, aniżeli upadek Strassburga! Obu ciosów nigdybyśmy (Niemcy) nie przeżyli. Od ocalenia Wiednia przeto wówczas przyszłość Niemiec zależała.

Mówią, że Polska sama winna własnemu upadkowi. Jest-to tylko w części prawdą, bo faktem jest, iż z zewnątrz położono umyślnie zaporę naprawie konstytucyi. A w tej samej chwili, gdy nowa konstytucya powstała, aby położyć kres dotychczasowej anarchii, sąsiedzi wtargnąwszy do kraju, zadali ostateczny cios istnieniu samego państwa, „gdyż jakobinizm pojawiający się w Polsce tak nakazywał“. „Jakobinizm“ w tym narodzie szlachetnym i w jego Sejmie, wyłącznie z szlachty złożonym, jest nonsensem.

Bezprzykładna to obłuda polityczna, jak bezprzykładnem i jedynem w całej historyi chrześcijańskiej Europy jest zburzenie państwa, żyjącego w pokoju z wszystkimi sąsiadami swymi, zburzenie, dokonane bez wszelkich realnych powodów.

Ale chociażby nawet Polska istotnie była winną swego upadku, to fakt, że stała się ofiarą Rosyi, że wyrwaną została Europie zachodniej, był i pozostanie brzemiennym w następstwa nieszczęść, których bądź co bądź unikać należało.

A któż to przedewszystkiem winien i mógł był temu zapobiedz, jeżeli nie Niemcy, lub oba główne ich państwa? Że się tak nie stało, cięży na Niemczech wina wobec całej zachodniej Europy. To przeświadczenie mieć już, lub też zdobyć sobie powinniśmy i wyznać otwarcie.

Równocześnie powinno być rzeczą sumienia narodowego, ażeby wina była zmazaną, o ile stosunki na to pozwolą. Nie można cofnąć zupełnie tego, co się stało przed wiekiem; powstałe tymczasem nowe stosunki żądają uwzględnienia. Jeżeliby zaś wina pozostała niezmazaną, natenczas i kara nie minie.

Wspomniani już wyżej poeci niemieccy, którzy podnieśli głos w obronie Polski, prorokowali równocześnie, że dokonany gwałt na Polsce straszne się kiedyś pomści na Niemczech. I oddawna już zresztą przedsmak owej kary uczuwamy w niebezpieczeństwach, wynikających ustawicznie ze stanowiska Rosyi w Polsce, zniewalających nas bezustannie do pogotowia wojennego. Ażeby więc w tym względzie nastała zmiana, jest to dla Niemiec w całem tych słów znaczeniu kwestyą życia.

Potrąciwszy o pogotowie, autor zastanawia się nad militaryzmem dzisiejszym, jako wynikiem rosyjskiej polityki zaborczej i zwala na Niemcy odpowiedzialność za to i grozi słowami profesora Wahrmunda: „Jeśliby stan taki miał się utrwalić, byłoby nietylko świadectwem ubóstwa zachodniej Europy, ale nadto poświadczeniem jej śmierci. Jeśli w Europie zachodniej jest jeszcze odrobina chociaż poczucia wspólności, stanowiłaby kwestya polska punkt, który przedewszystkiem załatwiony być winien. Albowiem o ile pewną, że azyatyzm ukrywa się pod postacią Rosyi, o tyle równie pewnem jest, że właśnie przez stanowisko Rosyi w Polsce azyatyzmowi otworzyła się droga do zachodu i ciągle jeszcze stoi otworem“.

„Tak samo więc, jak poczucie wspólności plemion zachodnich, osobliwie w wiekach średnich, nacechowało się w walce z wdzierającym się azyatyzmem, tak samo i teraz ono rozbudzić się powinno, bo to samo dziś znowu zadanie. Zamiast więc niszczyć się i marnować w wzajemnych walkach, niechajby państwa zachodnio-europejskie w interesie cywilizacyi zawiązały federacyę dla skutecznego odparcia nacierającego azyatyzmu“.

Podaliśmy według *Dziennika Poznańskiego* streszczenie owego „uczciwego głosu“ — nie w tym celu, aby w czytelniku obudzić mniemanie, że w niemieckiej opinii publicznej zaczyna się zwrot ku lepszemu bo do tego jeszcze jest bardzo daleko, chociaż zwrot taki kiedyś nastąpić musi. Ale zdawało nam się, że żadnego głosu o sprawie polskiej w szerszem znaczeniu tego wyrazu pomijać nam się nie godzi i że ów tak bardzo dziś wyjątkowy Niemiec zasługuje, aby w Polsce o nim wiedziano. Jest w nim to, o co powinno być najłatwiej a o co teraz właśnie najtrudniej: jest zmysł sprawiedliwości — a obok tego zrozumienie realnych interesów i potrzeb własnego narodu, nie zaćmione ani namiętnością żadną, ani też tą dzisiejszą polityką, która tylko na najkrótszą metę widząc, w państwowej potędze upatruje szczyt dążeń narodu.

Mowa posła St. Madeyskiego

w sprawie włościańskiego prawa spadkowego, na posiedzeniu austryackiej Izby poselskiej z dnia 1 grudnia 1888 r.

Jakkolwiek wywody prawnicze mało zajmować mogą wysoką Izbę i jakkolwiek wszyscy sobie życzymy, aby ta długa rozprawa nad krótką ustawą już raz doprowadzoną została do końca, widziałem się mimo tego zmuszonym w tym właśnie celu prosić o głos, aby dać odpowiedź na prawniczą część ostatniego przemówienia pana sprawozdawcy mniejszości. Od jednego z najwybitniejszych członków tego stronnictwa politycznego, które niegdyś jako większość stało u kolebki konstytucyi, od męża, na którego barkach spoczywała niegdyś odpowiedzialność za zgodne z konstytucyą wykonywanie ustaw, spotyka nas wielkiej wagi zarzut, że z obejściem rzekomo wymaganej większości dwóch trzecich głosów występujemy z projektem ustawy, która zostaje w sprzeczności z konstytucyą, krótko mówiąc, większość występuje przeciwko nam z kwestyą konstytucyjną, motywuje i wzywa nas, abyśmy dali odpowiedź. Dla nas więc jest tylko jeden dylemat: albo wykazać bezzasadność tych motywów, albo złożyć broń. Proszę mi więc darować, jeżeli przynajmniej w istotnych szczegółach dotknę przeciwnych wywodów.

Wielce szanowny p. sprawozdawca mniejszości sądzi, jakoby w ustawie, którą uchwalać mamy, punktem kardynalnym było postanowienie, że posiadacze zagród średnich nie zostają ograniczeni w prawie rozporządzalności swemi zagrodami. Jest to zawarte w szczególności w §§. 3 i 11. W §. 17 znowu powiedziano, że jeżeli się usta-

ZAPISKI LITERACKIE.

Pamiętnik Towarzystwa literackiego imienia **Mickiewicza**. *Rocznik drugi. Lwów 1888.*

Krytycyzm doby dzisiejszej, zagarniający od pewnego czasu we wszystkich literaturach europejskich coraz szersze horyzonty, nie mógł i w naszej nie pozostawić śladów swego panowania.

Po epoce wielkiej poezyi nastąpiła wszędzie reakcya. Trzeźwy realizm zmroził posiewy romantyzmu i zainaugurował panowanie krytyki, której przypadło w udziale roztrząsanie i rozpamiętywanie tego wspaniałego dorobku, jaki przyniósł krótki, ale plonem obfity, okres romantyczny pierwszej połowy wieku bieżącego.

W obcych literaturach prąd ów oddawna trwałe już urobił sobie łożyska i do tej pory świetne wydał owoce. Pokolenie, które otrzymało w spadku bogatą spuściznę po swych wieszczach, wydało sobie piękne świadectwo, że ją rozumie i ocenia, i że wzniosłe myśli rozrzucone w pismach przodowników myśli i pióra znalazły oddźwięk w całem społeczeństwie.

Niemcy, Francuzi, Anglicy przodują na tem polu Europie. Po licznych studyach i monografiach, dotyczących działalności najwybitniejszych koryfeuszów literatury, które utworzyły pokaźne biblioteki, dziś już nie pojedyńczy komentatorowie, ale całe towarzystwa skupiają się w pracy, by dopełnić dzieła poszczególnych monografistów i życie i działalność swych wieszczów przekazać potomności we wszechstronnem oświetleniu krytycznem.

Pierwszym objawem tego rodzaju zbiorowej pracy w naszej literaturze jest założone przed dwoma laty we Lwowie *Towarzystwo imienia Mickiewicza.* Skąpemi środkami i siłami rozporządzając, już po pierwszym roku istnienia swego zdołało młode Towarzystwo wykazać się chlubnym wynikiem podjętych usiłowań. Pierwszy rocznik Pamiętnika przyniósł tyle nowego i cennego materyału do życiorysu i studyów nad działalnością Mickiewicza, skupił tyle sił pierwszorzędnych we wspólnej a tak wdzięcznej dla historyka literatury pracy, że z góry uznać trzeba było myśl inicyatorów jego za najzupełniej udałą. Słusznie też przypuszczać było można, że młode Towarzystwo i w następnych latach po szczęśliwie wytkniętej drodze stale postępować będzie.

Oczekiwania nie zawiodły.

Drugi przed kilku dniami wypuszczony „Pamiętnik“ podzieli ze swym poprzednikiem w równej mierze ów, ze wszech miar przychylny sąd, jakim go powitała jednomyślnie prasa nasza.

Pokaźnej objętości tom o 384 stronnicach rozpada się na sześć działów. Każdy z nich mieści po kilka lub kilkanaście prac, w niejednym względzie rzucających nowe światło na życie i działalność poetycką Mickiewicza i będących dla miłośników literatury prawdziwie ożywczą krynicą wspomnień, uwag i wniosków, odnoszących się do jednej z najpiękniejszych epok naszego piśmiennictwa.

Naczelne miejsce w pierwszym dziale obejmującym cztery większe rozprawy poważnych naszych na polu krytyki literackiej badaczy, zajmuje praca dr. Piotra Chmielowskiego: „Estetyczno-krytyczne poglądy Mickiewicza“. Jestto, o ile nam wiadomo, pierwsza część studyum, zakreślonego na szerszą skalę, w którem autor zamierzył przedstawić w całkowitym przebiegu kolejne przetwarzanie się pojęć estetyczno-krytycznych wielkiego inicyatora nowego kierunku w poezyi naszej, który nietylko samą twórczością swoją, ale i teoretycznemi poglądami oddziałał na literaturę naszą. Nader wdzięczna powyższa praca większe, aniżeliby się to na pozór wydawać mogło, nastręcza dla badacza trudności. Wiadomo bowiem, że w pismach Mickiewicza nadzwyczaj skąpemi są ślady osobistych teoretycznych jego poglądów. Z pierwszej epoki działalności poety jedynie krytyka „Jagiellonidy“, rozbiór estetyczny „Zofijówki“ wreszcie rozprawa „O krytykach i recenzentach warszawskich“, mieszczą pewne wskazówki i mogą być materyałem do odnośnych poszukiwań. W ostatniej chyba wykłady w *Collège de France* byłyby jedynym wyrazem wyrobionych już dojrzałych poglądów poety. Gdy do tego dodamy tu i ówdzie w listach jego znaleźć się mogące zdania i uwagi, będziemy mieli już cały materyał, jakim rozporządza badacz literatury we wspomnianym przedmiocie.

P. Chmielowski dzieli rzecz na cztery doby. W pierwszej czyni Mickiewicza wyznawcą teoryi klasycznej, w drugiej romantycznej, w trzeciej romantycznej zabarwionej pierwiastkiem mistycznym i realistycznym, w czwartej wreszcie przedstawia poetę jako twórcę teoryi messyanistycznej będącej całkowitym wyrazem poglądów jego na reformę religiino-społeczną.

W rozprawie swej zajął się p. Chmielowski tylko pierwszą dobą, mianowicie okresem klasycznym. Na zasadzie szczegółowego rozbioru dwóch z owej epoki datujących się rozpraw Mickiewicza, mianowicie krytyki „Jagiellonidy“ oraz pełnej zachwytu oceny „Zofijówki“ Trembeckiego wykazuje autor, że w pierwszej tej dobie zostawał Mickiewicz w zupełnej zależności od zasad współcześnie przyjętych i żadnej nie wyraził myśli, którąby zdradzała przyszłego inicyatora nowego kierunku. Nie był twórcą pomysłów estetycznych, ale zgłębił i dobrze stosować umiał te, które były naówczas w obiegu. Jako student, wobec powag nie śmiał jeszcze wówczas poeta nasz podnosić własnych poglądów, które niewątpliwie w umyśle jego kiełkować już poczynały, wykazał jednakże w obu rozprawach, że dokładnie zdaje sobie sprawę z całego panującego kierunku i że potrzebę stosowania teoretycznych prawideł w poezyi zna i jej doniosłość w całej pełni ocenia.

Mamy prawo spodziewać się, że następne roczniki „Pamiętnika“ przyniosą dalszy ciąg cennej rozprawy p. Chmielowskiego, która, ze względu na nieporuszany dotychczas przedmiot, należy niewątpliwie do najpożądańszych przyczynków do badań nad twórczością poety.

W drugiej z kolei rozprawie dr. Bełcikowski poddaje krytycznemu rozbiorowi fragment francuskiego dramatu Mickiewicza „Konfederaci“. Usiłuje tu autor rozwiązać pytanie, dlaczego krytyka francuzka przedstawiony do grania ten utwór przyjęła tak chłodno. Odpowiedzią na to są okoliczności towarzyszące powstaniu tego utworu. Jak każde dzieło umysłu genialnego, tak i dramat Mickiewicza, aczkolwiek był więcej wypływem woli, aniżeli natchnienia, miał niewątpliwie znamiona geniuszu swego twórcy, ale w swej całości nie odpowiadał warunkom scenicznym. Już sam przedmiot historyczny, traktowany surowo i poważnie, z pominięciem tych wszystkich jaskrawych efektów, które były niezbędne do zapewnienia tego rodzaju utworom powodzenia na scenach francuskich, był powodem, że krytyka francuska nie mogła dopatrzeć się w utworze Mickiewicza tych zalet, jakie my w nim widzimy. Odmiennym był ówczesny duch i prąd ogarniający scenę francuzką, ztąd też i dramat naszego poety nie mógł liczyć na przychylne przyjęcie. W pełnych uznania głosach powag francuzkich, jak pani Sand, pani d'Agoult, Alfreda de Vigny, Bocage'a i Malefille'a, które autor cytuje, zauważyć się daje pewien niezdecydowany sąd o całości, którego źródło w tem, że wszyscy uznawali, iż utwór nie odpowiadał recepcie przyjętej przez ówczesną francuzką literaturę dramatyczną. Szczegółowym krytycznym rozbiorem fragmentu i wyczerpującą charakterystyką głównych osób dramatu motywuje p. Bełcikowski swoje ostateczne zdanie, że mimo zalet głębokiej myśli i wytwornego stylu, dramat Mickiewicza, nawet gdybyśmy go posiadali w całości, w szeregu dzieł jego nie zająłby celniejszego miejsca. Jest on wyrobem pewnych okoliczności zewnętrznych, które krępowały duszę poety i jego natchnienie a przez to dziełu jego nie użyczyły tego świetnego blasku poezyi, jaka jaśnieje w tylu innych arcydziełach mistrza.

Pożądanym przyczynkiem do słabo jeszcze po dziś dzień wyświeconej historyi towianizmu jest trzecia z kolei praca dr. Nehringa „Nieznane szczegóły z nauki Andrzeja Towiańskiego“. Materyału do niej zaczerpnął autor z przypadkowo odnalezionego rękopisu Stefana Zana, jednego z członków sekty. Zawiera on notatki z posiedzeń koła Towiańczyków z roku 1842—1844. Wiele przytoczonych z tego zbioru wielce charakterystycznych zdań i sofizmatów rzuca światło na niektóre kwestye mistycznej nauki. Nie dadzą się one wprawdzie ułożyć w systematyczną całość, nie mniej jednak dla historyografa przyszłego mogą być materyałem do wyrobienia sobie trwalszego i pewniejszego pojęcia o główniejszych zasadach nauki Towiańskiego. (D. n.)

Władysław Prokesch.

wodawstwo krajowe za niepodzielnością oświadczy, to właściciele zagród ograniczeniby zostali w rozporządzalności swem mieniem. Sądzi więc p. sprawozdawca mniejszości, że w §. 17 powiedziano, iż ustawa krajowa ma łamać ustawę państwa. Osobliwość! Niesłychana nieprawidłowość! Potworność! Żeby tedy to wszystko stało się ustawą, na to potrzeba dwóch trzecich głosów większości. Co do mnie, to nawiasem mówiąc, innego o potworności jestem zdania; jeżeli coś jest potwornem, to nie powinno być jednogłośnie przez parlament uchwalane (*wesołość z prawicy*) a w tym wypadku jest stosunek głosów zupełnie obojętny, gdyż przez większość dwóch trzecich nie zmieniłaby się potworność w rzecz rozsądną. (*Bardzo dobrze z prawicy*). Lecz pomijając już to, zgadzam się na zdanie, że nasze położenie jest wyjątkowe, a ustawa osobliwą. Osobliwość prawnicza polega nietylko na tem, że, jak to podniósł p. sprawozdawca mniejszości, na mocy §. 17 moc obowiązująca ustawy państwowej zależeć będzie ostatecznie od egzystencyi ustawy krajowej. Tę samą osobliwość zawiera §. 18, wedle którego nawet chwila wejścia w moc obowiązującą ustawy państwowej zależeć będzie od ustawy krajowej. Czegóż nie występuje nikt z kwestyą konstytucyjną przy § 18? I nie można z nią wystąpić, inaczej bowiem musielibyście szanowni panowie ze strony przeciwnej zadać kłam swojej 20 letniej przeszłości. Uchwaliliście bowiem wiele ustaw, w których zawarte było podobne zastrzeżenie, jak w § 18. Ustawa ta jest trudną, jeży się trudnościami technicznemi, prawniczemi i kodyfikacyjnemi; trudności co do kompetencyi, jakie z ustawy wynikają są nadzwyczaj wielkie, to chętnie przyznaję. Lecz ani rząd temu nie winien, że tak jest, ani większość.

Trudności te i zawikłania wynikają z konstytucyi. Gdyby rząd i większość w r. 1867 przy wypracowaniu naszych ustaw konstytucyjnych, a zwłaszcza zasadniczej ustawy państwa o kompetencyi ciał ustawodawczych, wzięły sobie były za pierwowzór mądrość Solona, którą p. sprawozdawca przytaczał za przykład w przeciwieństwie do nas wtedy z pewnością zasady t. zw. mięszanej kompetencyi branoby za podstawę, a nie zasady rozdziału kompetencyi. Gdyż w tej zasadzie znajduje się pierwotne źródło wszelkich trudności i zawikłań, z któremi mamy dzisiaj do walczenia. Jedna i ta sama władza państwowa rozpada się na dwa zupełnie różne ciała ustawodawcze i nie przydziela się żadnemu z nich jakiegoś ściśle ograniczonego zakresu ustawodawczego, lecz ma się na oku pewne przedmioty ustawodawcze, do których opracowania potrzeba równoległej, nie współczesnej, lecz oddzielnej i cząstkowej działalności dwóch różnych ciał ustawodawczych, aby dopiero na tej drodze dojść do jednej jakiejś całkowitej ustawy. (*Bardzo słusznie z prawicy*) Jeżeli się jednak uznało za konieczne przyjąć tak sztuczną zasadę za podstawę, to trzeba było przynajmniej z możliwą starannością i dokładnością pociągnąć linię graniczną między kompetencyą Sejmu, a Rady państwa, aby przynajmniej istotne wątpliwości co do kompetencyi raz na zawsze ustały. Ale i tego nie zrobiono. Dlaczego?

Moi panowie! Tak centralistycznie, jakby sobie tego wówczas życzono, nie można był wówczas konstytucyi przystroić, a tak autonomiczną, jakby ją uczynić można było i należało, uczynić jej nie chciano (*Tak jest! z prawicy*) i utworzono coś, co właściwie tylko mianem „centralistycznej decentralizacyi“ określiłby się dało. (*Bardzo słusznie! z prawicy*) Widzicie więc panowie, że jest to pełen sprzeczności logiczny dziwoląg. Skoro już jednak jest, nie stworzony przez nas, to przypada nam zadanie, ten logiczny dziwoląg jakoś rozsądnie wcielać w ustawodawstwo, bo nie może ono stać w miejscu. Ażeby zaś utorować sobie drogę z tego labiryntu pomotanych wątpliwości i trudności, na to nie ma innego środka jak przy poszanowaniu zasad pojednawczo i z umiarkowaniem czynić wzajemne ustępstwa. Czy panowie z lewicy sądzicie, że my, prawica wysokiej Izby, co do niektórych postanowień tej ustawy w kierunku wprost przeciwnym waszemu, mianowicie w kierunku autonomistycznym, żadnych co do kompetencyi nie mieliśmy wątpliwości? Nie! moi panowie. Byliśmy w wątpliwości, lecz przytłumialiśmy ją z tego powodu, iż widzieliśmy, że ustawy tej, przynajmniej co do jej myśli zasadniczej, domagają się wszystkie koła. Nie chcieliśmy więc ustawie przysparzać trudności. Jakąż otrzymujemy odpowiedź na naszą uprzedzającą gotowość? Lewica podnosi przeciwko nam nie tylko wątpliwości co do kompetencyi, lecz występuje nawet z ciężką kwestyą konstytucyjną, najlepszym to dowodem, że ta nasza pojednawcza taktyka chybiła celu. (*Et haec meminisse juvabit* (*Brawo z prawicy*).

(Dok. nast.)

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 6 grudnia.*

Pod przykrem wrażeniem porażki, doznanej w sprawie regulacyi rzek, przystępują dzisiaj posłowie nasi w Wiedniu do rozprawy nad ustawą wojskową. Rozumiemy bardzo, że bez opozycyi przyjętem będzie to wszystko, co dla wzmocnienia zbrojnej siły monarchii konieczne — ale nie możemy zgodzić się z tą myślą, iż nawet takie zmiany rządowego projektu, które bez uszczerbku dla owej siły zbrojnej mogły być dokonane, zostały zaniechane wobec *sic volo* ministerstwa. Rząd zbyt często zapomina, że życie polityczne, zwłaszcza konstytucyjne, przedewszystkiem z kompromisów się składa — i że jest niepodobieństwem utrzymać na długo stosunek taki, w którym jedna strona i to strona będąca według konstytucyi równorzędnym czynnikiem ustawodawczym musi zawsze ulegać. Uległość ta w Austryi zawsze jest dalej posunięta, niż w drugiej połowie monarchii: węgierska komisya wojskowa uchwaliła zmianę w ustawie wojskowej, którą tu taj za nietykalną uznano. A posuwa się to w Austryi jeszcze dalej: nietylko to, jak kluby prawicy mają głosować, ale i to, jak ich reprezentanci mają w Izbie przemawiać, dyktuje rząd. Prezesowie klubów tych mają dziś zabrać głos — a treść ich przemówień ułożoną została po porozumieniu z prezydentem ministrów hr. Taaffem. Jest to w życiu parlamentarnem nowość — bardzo smutna, nowość, która zmusza do zapytania: czy w takich warunkach w ogóle reprezentacya ludów jest potrzebna i czy nie byłoby przynajmniej t a n i e j i... szczerzej, żeby się bez niej obchodzić. Liczne są przykłady w dziejach, że nadużycie wolności stało się jej grobem — austryacki parlament zdaje się być przeznaczonym na danie historycznego dowodu w kierunku wręcz przeciwnym, iż parlamentaryzm sam sobie grób kopie przez to, że z praw swych nie korzysta.

Z Rady państwa

Komisya dla I z b r o b o t n i c z y c h obradowała 3 b. m. nad pytaniami dla ankiety rzeczoznawców, których zawezwać się ma ze wszystkich krajów monarchii. Uchwalono, że oprócz pytań zasadniczych, które wymieniliśmy już onegdaj w naszem piśmie, wolno będzie członkom komisyi stawiać inne pytania na zgromadzeniu ankiety rzeczoznawców. Na wniosek S z c z e p a n o w s k i e g o uchwalono wezwać rzeczoznawców ze wszystkich krajów monarchii i zezwolić, aby każdy z nich mógł odpowiadać i dawać wyjaśnienia w m o w i e o j c z y s t e j, a prezydent Smolka ma się postarać w tym celu o tłomaczów. Z Galicyi uchwalono wezwać po jednym rzeczoznawcy: od stowarzyszeń „G w i a z d a“ we Lwowie i Tarnowie, „S k a ł a“ we Lwowie, następnie zaprosić S t a s i ń s k i e g o stolarza z Krakowa. Ankieta ma być zwołaną z początkiem nowej sesyi parlamentarnej.

Komisya w o j s k o w a w ę g i e r s k a przyjęła całą ustawę wojskową według brzmienia rządowego, jednakże do § 14 uchwalono poprawkę, na którą zgodził się min. Fejervary. Paragraf ten stanowi o 10-letnim kontyngencie rekrutów, przy czem jednak roczny kontyngent ma być w drodze ustawodawczej uchwalany. Komisya węgierska dodała jeszcze: „Przed upływem lat 10 obowiązany jest rząd przedłożyć wnioski co do zachowania tego samego kontyngentu rekrutów lub ewentualnych w nim zmian“. Następnie uchwalono rezolucyę, że w ę g i e r s k i m j e d n o r o c z n y m o c h o t n i k o m ma być pozwolone składać teoretyczny egzamin oficerski w języku węgierskim. Minister przyrzekł dać na tę rezolucyę w pełnej Izbie u s p o k a j a j ą c ą odpowiedź podczas obrad w sejmie. — W poniedziałek na przyszły tydzień wejdzie ustawa wojskowa na porządek dzienny sejmu węgierskiego.

W e w t o r e k obradowała k o m i s y a b u d ż e t o w a. Przy etacie s p r a w i e d l i w o ś c i domagał się Menger reformy ustawy cywilnej i karnej i zniesienia przedmiotowego postępowania w sprawach p r a s o w y c h. Minister S c h ö n b o r n oznajmił, że opracowuje się w ministerstwie n o w a u s t a w a k a r n a, mianowicie na podstawie rewizyi projektu Glasera; wobec tego nie może być mowy o osobnem traktowaniu postępowania przedmiotowego, zwłaszcza iż wpierw załatwione być muszą zmiany w postępowaniu karnem o obrazę honoru. Pomimo tego domagali się M e n g e r i L i e n b a c h e r, aby reforma przedmiotowego postępowania wyprzedziła reformę reszty ustaw. Nie powzięto jednak w tym kierunku stanowczych wniosków.

Z Niemiec.

Zapisaliśmy doniesienie inspirowanej ***Köln. Ztg*** o zamiarze rządu niemieckiego co do powiększenia artyleryi, na co trzeba będzie uchwalić dodatkowo znaczne kredyta w wysokości 40 do 50 milionów marek. To doniesienie spowodowało p. Richtera, iż na posiedzeniu parlamentu dnia 4 b. m. zapytał ministra wojny Bronsarta: czy i o ile jest prawdziwem to doniesienie w *Köln. Ztg.* o zamierzonem powiększeniu artyleryi. Minister wojny oświadczył, iż ze względu na to, że zagranicą rozwinięto wielką działalność w kierunku uzbrojeń artyleryjskich, wzięły wprawdzie koła kompetentne pod rozwagę sprawę powiększenia artyleryi; nie wiadomem jednakże, czy w razie takiego powiększenia okaże się potrzebną suma 40 do 50 milionów marek.

Taka odpowiedź jest wymijającą — i nie uspakaja bynajmniej obaw wzniecowych. Odbywa się tu taki sam manewr, jaki się odbył z powodzeniem już kilka razy, kiedy chodziło o skłonienie do uchwalenia kredytów wojskowych. Najpierw szerzy się straszne wieści o bliskiej wojnie, następnie rozgłasza się wiadomości o wysokich kwotach nowego kredytu — i tym sposobem oswaja się mieszkańców z losem, który ich czeka i czyni ich słonniejszymi do uchwalenia kwot mniejszych, niż pierwotnie głoszone, chociaż bardzo zawsze poważnych.

Walka dzienników berlińskich przeciw kredytowi rosyjskiemu toczy się ciągle z równą zaciętością na całej linii, t. j. nie tylko w dziennikach, rząd popierających, bo przez rząd inspirowanych, ale i w dziennikach zupełnie samoistnych. W tej całej walce przebija zazdrość widoczna, że usiłowaniom rządu rosyjskiego udało się znaleźć poza granicami Niemiec obfite źródło kredytu, niezależne od kaprysów Berlina, a długi czas zdawało się, że kredyt rosyjski zdany jest wyłącznie na łaskę bankierów berlińskich.

Z Petersburga.

Rzymski korespondent *Daily Chronicle* pisze, iż w rządowych sferach włoskich wielce niezadowoleni są z nieprzychylnej manifestacyi, jaką upatrują w zachowaniu się Rosyi w sprawie zamianowania nowego ambasadora rosyjskiego przy K w i r y n a l e. Tymczasem w petersburskich kołach politycznych utrzymują, iż rząd rosyjski postanowił niebawem wysłać swego reprezentanta do Włoch. Jako kandydata na tę posadę wymieniają W l a n g a l e g o, towarzysza ministra spraw zagranicznych. Na miejsce zaś Wlangalego ma być powołanym C z y s z k i n, obecnie poseł rosyjski w S t o c k h o l m i e, dyplomata szkoły Gorczakowa i zdecydowany panslawista. W Petersburgu utrzymują, że powołanie Czyszkina na tak wybitne stanowisko w ministerstwie spraw zagranicznych oznaczałoby nową fazę w zagranicznej polityce rosyjskiej, która od tej chwili stałaby się więcej czynną i energiczną.

Ministerstwo skarbu, jak się dowiadują *St. Petersb. Wied.*, postanowiło ostatecznie utworzyć nowy departament który nazywać się będzie „kolejowym“. Zakres działalności nowego departamentu obejmie nietylko taryfy, ale i inne sprawy administracyjne, zarówno kolei państwowych, jak i prywatnych. W ogóle w dziedzinie stosunków kolejowych od czasu katastrofy pod Borkami panuje wielka czynność. Nowy min. komunikacyi P a u c k e r ma niebawem utworzyć komisyę mięszaną, złożoną z inżynierów wojskowych i cywilnych, której poruczoną będzie rewizya wszystkich kolei, należących do towarzystw prywatnych. *Grażdanin* donosi, że wszystkie pogłoski, uprzedzające wyrok śledztwa w sprawie katastrofy pod Borkami w duchu przychylnym dla drogi azowskiej, są zmyślone. Śledztwo prowadzi energicznie prokurator D u b i n z dwoma sędziami śledczymi pod nadzorem prokuratora Izby sądowej Z a k r z e w s k i e g o i pod naczelnym kierunkiem generalnego prokuratora K o n i. Tutaj nie wciśnie się już intryga, pisze organ ks. M i e s z c z e r s k i e g o, prawda musi wyjść na światło dzienne. Śledztwo wykryje winnych, którzy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności“. *Now. Wrem.* czyni z tego powodu słuszną uwagę, iż winne tu są nie jednostki, ale system cały. Należy usilnie i wytrwale pracować nad przekształceniem fałszywych stosunków, jakie wyrobiły się w sferach technicznych w ciągu wielu lat.

Rząd znowu energicznie wziął się do stosowania w praktyce ukazów marcowych. Wszyscy nauczyciele obcych języków, którzy nie uzyskają obywatelstwa rosyjskiego, zostaną wydaleni.

Obecnie prawa te szczególnie dotkliwie dotykają żydów. W pierwszej połowie bieżącego roku wniesiono 760 podań ze strony żydów zagranicznych, przebywających w Królestwie Polskiem, o przyjęcie ich do poddaństwa rosyjskiego. Z liczby tej czterem tylko wydano „świadectwa przyjęcia“, innym odmówiono; niektórym zaś czasowo pozwolono pozostać w kraju.

Sprawa Numy Gilly'ego.

Izba deputowanych zezwoliła na sądowe ściganie N u m y G i l l y'e g o. Przeciwko Gilly'emu wniesiono sześć skarg o oszczerstwo, mianowicie ze strony pięciu deputowanych: G e r v i l l e - R é a c h e'a, R a y n a l'a, L a l a n d e'a, S a l i s'a, C o m p a y r é'g o, tudzież ze strony pani A l l e m a n d, właścicielki teatrów Folie Bergères i Eldorado. L a l a n d e chce wezwać Gilly'ego przed sąd paryskiej policyi poprawczej, podczas gdy inni deputowani chcą go skarżyć przed trybunałami departamentów S e k w a n y, G i r o n d e, H é r a u l t i T a r n. Gilli zaś ze swej strony wystosował prośbę do prezydenta Izby M é l i n e'a, aby wszystkie skargi razem wniesione zostały do paryskiego sądu przysięgłych. Gilly słusznie przypuszcza, że paryski sąd przysięgłych prędzej go uniewinnić może, niż poszczególne sądy w departamentach, których reprezentantów tak dotkliwie obraził. Przytem koszta sądowe znacznie mniej wyniosą, gdy cała sprawa będzie mogła być załatwioną w jednym sądzie paryskim. Wreszcie Gilly ma także na względzie większy rozgłos, jaki pozyskać może jego sprawa, gdy będzie sądzoną w stolicy.

Publiczność francuska z niecierpliwością oczekuje rozwiązania tej sensacyjnej sprawy i ma nadzieję, że tym razem nie zawiedzie się tak, jak zawiodła się na procesie w Nîmes. Co do samego Gilly'ego, ten zachowuje wielki spokój i w kółkach znajomych wyraża nadzieję bliskiego tryumfu, słowem nie traci kontenansu, pomimo, że został zawieszony w swych czynnościach urzędowych jako mer miasta N î m e s.

W sprawie bułgarskiej.

Dobrze świadczy o obecnym stanie wewnętrznym w Bułgaryi, że nie ma o niej żadnych sensacyjnych wiadomości; widocznie stan jest prawidłowy, nie ma przeto o czem się rozwodzić.

Ale mimo to rozpuszczono pogłoskę, że za staraniem apostolskiego delegata w Konstantynopolu sułtan skłania się uznać unię Rumelii wschodniej z Bułgaryą pod warunkiem, jeżeli książę Ferdynand wyrzeknie się pretensyi do Macedonii. Otóż ta pogłoska według *Pol. Corr.* jest zupełnie zmyśloną i bez najmniejszej podstawy.

Dzienniki rosyjskie zajmują się także czasem sprawą bułgarską, i przez to dają dziennikom niemieckim sposobność do rozwodzenia się nad nią tak, aby zastraszyć Austro-Węgry. Ale zdaje się, jakoby się na coś zanosiło, co się dopiero na wiosnę pokaże, a tymczasem odbywają się przygotowania, jak to widać ze zmiany rosyjskiego grona dyplomatycznego na wschodzie. Oto głośny poseł rosyjski w Bukareszcie, Chitrowo, który dotąd kierował wszelkiemi machinacyami i spiskami w Bułgaryi, — przeznaczony jest do Aten, — dotychczasowy poseł w Atenach Bucow przeniesiony na ambasadora do Konstantynopola, a Nilidow z Konstantynopola powołany do ministerstwa spraw zagranicznych. Równocześnie z temi zmianami widać większy ruch między emigrantami bułgarskimi, bawiącymi w Rosyi. Dochodzą wiadomości o częstych konferencyach Cankowa z oficerami bułgarskimi Benderewem i Grujewem, znanymi ze spisków przeciw ks. Battenberskiemu, — oraz o konferencyach tegoż Cankowa z Ignatiewem.

Z Serbii.

W Serbii odbywają się ponowne prawybory. Słychać, że gorętsi agitatorowie radykalni, którzy w ostatnich unieważnionych wyborach dopuszczali się grubszych nadużyć i zostali uwięzieni, są teraz ułaskawieni, z wyjątkiem tych, którzy zostali uwięzieni pod zarzutem morderstwa lub rabunku.

Pierwsze pełne zgromadzenie komisyi rewizyjnej odbędzie się jutro.

Według zaręczeń dziennika *Corr. de l'Est* król Milan w sprawie powtórnego małżeństwa i w sprawie następstwa tronu włożył w projekt nowej konstytucyi osobny artykuł, w którym daje przyrzeczenie, iż nie zawrze drugiego małżeństwa a królewicza Aleksandra ogłasza jedynym prawowitym następcą tronu. Członkowie subkomitetu przyjęli ten artykuł, świadczący bardzo pochlebnie o szczerych zamiarach króla, z bardzo radosnem zdziwieniem i wdzięcznością.

Na giełdzie berlińskiej dn. 4 powtarzano sobie wiadomości ogłoszone przez inspirowaną *Magdeb. Ztg* o rozruchach w Serbii. Skoro wiadomość ta doszła do Belgradu, zaprzeczono jej bezzwłocznie twierdzeniem przeciwnem, że w całym kraju panuje spokój, że niema nawet powodu do zaburzeń, bo wszystkie stronnictwa z prawdziwym zapałem szanują wolę króla co do zupełnej swobody wyborów.

Mimo takiego zaręczania inne wiadomości mówią przecież co innego, nie w sprawie rozruchów, ale w sprawie swobody wyborów. Mianowicie stronnictwo postępowe skarży się w swym organie *Videlo* na teroryzm radykalistów, i zarzucają komisarzom królewskim, iż temu obojętnie się przypatrują; przeciwnie radykalny *Odjek* jest zadowolony z przebiegu wyborów. Z tego możnaby wnosić, że stronnictwo radykalne wyjdzie znowu zwycięsko z wyborów na prowincyi.

W składzie grona dyplomatycznego serbskiego przy dworach zagranicznych zajdą znaczne zmiany. Dotychczasowi posłowie w Berlinie i Rzymie zostali powołani do rady stanu, która według projektowanej konstytucyi będzie mieć szersze znaczenie; na miejsce posła w Berlinie przeznaczony jest M. Christics, dotąd szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych.

Związek Stowarzyszeń.

***Lwów**, 5 grudnia.*

(—) C z t e r n a s t e w a l n e z g r o m a d z e n i e d e l e g a t ó w S t o w a r z y s z e ń z a r o b k o w y c h i g o s p o d a r c z y c h odbędzie się we Lwowie dnia 8 i 9 b. m. Narady tego Zjazdu zawsze interesują szeroki ogół, gdyż los Towarzystw obchodzi już obecnie całe społeczeństwo nasze.

Smutne dwa wypadki wielkich defraudacyj, jakie odkryto tego roku, oddziałały niezawodnie bardzo przykro na pracowników na tem polu stowarzyszeń, — jednak według sprawozdania patrona nie wywarły takich ciężkich następstw, jakich się obawiano. Dlatego tegoroczne sprawozdanie p a t r o n a ma daleko donioślejsze znaczenie, niż w latach poprzednich, przytaczam przeto ważniejsze z niego ustępy:

„Rok czasu ubiegły od ostatniego zgromadzenia delegatów — pisze patron dr. S k a ł k o w s k i Tadeusz — zaznaczył się dwoma faktami, które musiały oddziałać niekorzystnie na rozwój naszych instytucyj“.

Wypadki te dały powód do zebrania nadzwyczajnej konferencyi, złożonej z osób, zajmujących się żywo sprawami stowarzyszeń, a zaproszonych przez patrona Związku na wspólną naradę w dniu 3 czerwca r. b. w sali radnej Wydziału krajowego.

Wynikiem obrad tej konferencyi były ogłoszone w ***Związku*** rezolucye, w których wyrażono przekonanie, że wspomniane wypadki nie mogą zachwiać zaufania do stowarzyszeń w ogóle, że jednak jest rzeczą Związku stowarzyszeń zbadać wnioski poruszone na rzeczonej konferencyi, tudzież dawniejsze uchwały Związku, dotyczące organizacyi stowarzyszeń, w celu wzmocnienia podstaw tej organizacyi.

Wydział Związku, mając przekazane sobie wnioski na rzeczonej konferencyi postawione, uchwalił przeprowadzić nadzwyczajne lustracye wszystkich stowarzyszeń związkowych, a to dla szczegółowego zbadania, czyli wszędzie zachowane są w urządzeniu biura kardynalne warunki, do utrzymania należytej kontroli niezbędne, mianowicie czy jest przestrzegany rozdział czynności biurowych w taki sposób, by urzędnik kasowy nie miał styczności z buchalteryą i likwidaturą, tudzież czy w Towarzystwach, trudniących się reeskontem, portfel wekslowy jest odłączony od kasy.

Rezultat tych nadzwyczajnych lustracyi jest przedstawiony w osobnem sprawozdaniu.

Ilość wszystkich lustracyi, przedsięwziętych w ciągu roku bieżącego wynosi 70. Z tych p. lustrator Związku przeprowadził 43 lustracyi, a pp. lustratorowie okręgowi, przez wydział Związku do tej czynności uproszeni, przeprowadzili 27 lustracyi.

Jakkolwiek dopiero z zamknięć rachunkowych za rok 1888 i zebrania cyfrowego wyników bilansowych w statystycznym roczniku, będzie można stanowczo ocenić, czyli z końcem roku okażą się jeszcze jakie skutki zaniepokojenia, wywołanego wspomnianemi dwoma wypadkami, to jednak już na podstawie wykazów miesięcznych, według których wkładki oszczędności w wielu Towarzystwach wzrastają, można bez narażenia się na zarzut optymizmu twierdzić, że zaniepokojenie to było tylko c h w i l o w e m, i n a r o z w ó j n o r m a l n y T o w a r z y s t w u j e m n i e n i e o d d z i a ł a ł o.

Jeżeli zaś, jak spodziewać się należy, wykrycie wspomnianych nadużyć będzie bodźcem dla stowarzyszeń do uzupełnienia swojej organizacyi w tym kierunku, aby przez dokładną i ścisłą kontrolę wypadki podobne stały się niemożebnemi, to można mieć nadzieję, że okupione tak ciężkiemi ofiarami doświadczenie stanie się ważnym czynnikiem w dalszej pracy około rozwoju naszych instytucyi.

Organizacya stowarzyszeń niewątpliwie potrzebuje rozmaitych jeszcze zmian i ulepszeń tak na polu prawodawczem, jak świadczy o tem projekt do parlamentu niemieckiego wniesiony, jak i pod względem wewnętrznego ustroju, w granicach zakreślonych ustawą. Zasadnicza jednak myśl stowarzyszeń: tworzenie ciał zbiorowych, autonomicznie działających, które z drobnych wkładek gromadzą znaczne kapitały i wspólnemi siłami stowarzyszonych podejmują zadania ekonomiczne, odosobnionym jednostkom niedostępne, ta myśl w naszych szczególnie stosunkach, wielką ma doniosłość i niczem innem zastąpioną być nie może. Dlatego wytrwać nam należy na tej drodze, którą od kilkunastu lat kroczymy, nie zrażając się wyjątkowemi wypadkami, lecz czerpiąc z nich tylko wskazówki, jak podobnych klęsk w przyszłości unikać.

Ogólna sytuacya ekonomiczna kraju naszego nie była w roku ubiegłym przyjazną rozwojowi instytucyi finansowych; podobnie jak w roku poprzedzającym, tak i z początkiem r. 1888 pojawiły się znowu pogłoski wojenne, wpływające niekorzystnie na wszelki ruch pieniężny“.

„Wobec niepomyślnych okoliczności, które od kilku lat powstrzymują rozwój istniejących już dłuższy czas Towarzystw zaliczkowych, nie mogły i usiłowania, podjęte w celu zakładania nowych stowarzyszeń, pożądanego odnieść skutku, pomimo iż są znaczne jeszcze obszary w kraju naszym, pozbawione tej organizacyi kredytowej.

„Mianowicie jest we wschodniej części kraju szereg powiatów, składających tak zwane Podole, które albo wcale nie mają Towarzystw zaliczkowych, albo też mają tylko Towarzystwa słabo rozwinięte.

„W ogóle jest w kraju naszym jeszcze 17 miast powiatowych, w których nie ma Towarzystw zaliczkowych; pomiędzy temi jest 5 takich miast, gdzie istnieją powiatowe Kasy oszczędności, pozostałe zaś 12 miast nie mają żadnych zgoła publicznych instytucyi kredytowych.

„Co do Towarzystw produkcyjnych i handlowych, staraniem naszem było wpływać na administracyę tych przedsiębiorstw w tym celu, aby je nakłaniać do jak największej ogłędności, która po tylu dobrych doświadczeniach wszędzie powinna być przestrzeganą. Mianowicie zalecaliśmy ustawicznie zbieranie odpowiedniego własnego funduszu zakładowego i zaniechanie łatwego udzielania kredytu klientom Towarzystwa.

„Zaznaczyć należy na tem miejscu, że założona za inicyatywą Związku „pierwsza związkowa garbarnia“ w Rzeszowie, uzyskawszy znakomitą pomoc z krajowego funduszu przemysłowego, przez udzielenie jej pożyczki w sumie 20.000 złr., rozwinęła swoją działalność w sposób wiele obiecujący, a według relacyj otrzymanych od Rady nadzorczej tego przedsiębiorstwa, można się spodziewać, że zamknięcie rachunków, które z początkiem roku 1889 będzie ogłoszone, wykaże bardzo pomyślne rezultaty“. W dalszej części sprawozdania wymienia patron ważniejsze sprawy, które były załatwione na posiedzeniach Wydziału Związku.

Równocześnie ze sprawozdaniem patrona pojawił się XIV Rocznik statystyczny stowarzyszeń, który jak zwykle zawiera wszystkie daty dotyczące stowarzyszeń, a nadto wykaz Kas oszczędności w Galicyi, zestawiony przez dra Skałkowskiego.

Według Rocznika istniało z końcem roku 1887 244 stowarzyszeń, a mianowicie 115 z nieograniczoną poręką, 127 ograniczoną.

Tylko 212 stowarzyszeń nadesłało zamknięcia rachunkowe i te liczyły członków 122.666 i posiadają kapitału 4,697.787 złr., w funduszu rezerwowym 764.576 złr. razem 5,462.064 złr.

K a p i t a ł y o b c e pochodziły przeważnie z wkładek oszczędności, który to dział utrzymywały tylko stowarzyszenia kredytowe, spółki rolnicze i towarzystwa ochrony własności ziemskiej, z których pierwsze posiadały z 31 grudnia 9,775.980 złr., drugie 219.952 złr. razem 9,995.932 złr.

L o k a c y e f u n d u s z ó w publicznych pochodziły od władz autonomicznych z kwotą złr. 118.461.

P o ż y c z k i od innych zakładów kredytowych stanowiły po „wkładkach“ najważniejsze źródło, z którego kapitały obce pochodziły.

B a n k o w i a u s t r. w ę g i e r s k i e m u było 39 towarzystw winne były kwotę 805.150 złr., gal. K a s i e o s z c z ę d n o ś c i 813.400 złr. B a n k k r a j o w y udziela kredytu bezpośredniego na weksle i skrypta 500.000 złr., a nadto młodszym towarzystwom kredytu cenzuralnego (pośredniego).

T o w a r z y s t w z a l i c z k o w y c h isniało 174 z 118.095 członkami, o własnych funduszach 5,081.726 złr. i obcych 12,249.986 złr.

S t o s u n e k kapitału obcego do własnego wynosił więc 2·41:1.

Pożyczek udzielono w roku 1881 32,835.978 złr. do bilansu zostało 16,474.724 złz.

Tabela wykazująca w y s o k o ś ć p o b i e r a n y c h o d s e t e k o d p o ż y c z e k jest dość szarym punktem z żywota stowarzyszeń.

Dotychczas jeszcze istnieją 4 towarzystwa pobierające 13, 12 procent, 24 towarzystwa do 10%, a 43 do 9%.

K o s z t a a d m i n i s t r a c y j n e wynosiły złr. 337.822, czyli w stosunku do kapitału obrotowego 1·87%, do sumy udzielonych pożyczek 1·02%, a do ogólnego ruchu kasowego 0·26%.

I n n y c h s t o w a r z y s z e ń było 58, a mianowicie: spożywczych 24, rolniczych 6, ochrony własności ziemskiej 3, surowcowych 13, tkackich 7, handlowych i produkcyjnych 15.

Kronika.

***Kraków**, 6 grudnia.*

„Czas“ gniewa się znowu. Powodem gniewu jest sprawa wieczorku Mickiewiczowskiego i owego niewysłanego przez p. Rektora Kasparka telegramu do namiestnictwa o zniesienie zakazu mowy, jaką prezes Czytelni miał na wieczorku wypowiedzieć. *Czas* twierdzi, że my p o d b u r z a m y — nam się zdawało przeciwnie, że wiadomość o telegramie mogła raczej uśmierzyć niezadowolenie młodzieży, której wbrew kilkunastoletniemu zwyczajowi zamknięto usta. Ten zarzut „p o d b u r z a n i a“ powtarza się w *Czasie* peryodycznie, ilekroć zmuszeni jesteśmy wyrazić choćby najłagodniejszą krytykę postępowania jakiejkolwiek władzy. Pod tym względem chyba między nami nigdy nie dojdzie do porozumienia. Trzeba albo zajmować stanowisko o b y w a t e l s k i e, a więc bronić praw obywatelskich, bronić w o l n o ś c i s ł o w a, wypowiadać krytykę postępowania władz, gdy się ono błędnem wydaje — albo zająć stanowisko, mówiąc najgrzeczniej, b e z w z g l ę d n e j u l e g ł o ś c i. Komu to drugie stanowisko bardziej się podoba, niech je sobie wybiera — nam się zdaje, że lepiej służy się narodowi i jego przyszłości, zajmując stanowisko pierwsze, chociaż się przez to narażamy na srogie gniewy nie tyle samych panów, o których chodzi, jak raczej ich wiernych sług. To też nie dziwimy się, że *Czas* o zakazach wcale nie wspomniał nawet, a cieszył się, że z wieczorkiem zachowano należytą m i a r ę — nie dziwimy się też, iż podburzaniem nazywa, gdy wyraziliśmy ubolewanie, że zakaz nastąpił i że Rektor nie wystąpił w obronie tego, co sam uznał za dobre i odpowiednie.

Poseł Stanisław Szczepanowski w niedzielę 9 bm. w sali obrad Rady miejskiej mieć będzie odczyt publiczny „o tradycyach polskich w wychowaniu.“ Dochód z odczytu przeznaczony przez prelegenta na cele krakowskiego Towarzystwa „Oświaty ludowej“. Początek odczytu o godz. 4 po południu. Odczytem szanownego posła, autora tyle głośnej „Nędzy w Galicyi“ interesują się inteligentne sfery naszego miasta, można więc mieć nadzieję, iż sala będzie zapełnioną, a dochód na tak pożyteczny cel przeznaczony powiększy fundusze Towarzystwa oświaty.

Biletów nabywać można: przez dziś i jutro w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Rynku głównym l. 23. w sobotę i w niedzielę w cukierni p. Maurizio przy linii A—B, w niedzielę zaś od godz. 3 do 4 przy wejściu do sali.

W Stowarzyszeniu rękodzielników „Zgoda“ w

sali cechu rzeźnickiego odbędzie się dla członków w sobotę d. 8 grudnia b. r. wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu pamiątki powstania listopadowego. Odczyt wypowie dr. August Sokołowski W części muzycznej wezmą udział amatorowie i amatorki, oraz chór Stowarzyszenia młodzieży handlowej. Część muzykalna pod artystycznym kierunkiem R Wereszczyńskiego Początek o godz. 7 wieczorem.

W Kole literacko-artystycznem odbył się wczoraj wobec dość licznie zebranych członków wieczorek, który rozpoczął odczytem „o hypnotyzmie w zestawieniu do spirytualizmu" p. M. Dłużniewski. Po odczycie p. Czyński wykonywał doświadczenia magnetyczno hypnotyczne. Po produkcyach tych i dyskusyi rozpoczęły się śpiewy choralne pod dyrekcyą p. Wiktora Barabasza. Członków chóru męskiego, między nimi p. Fontanę i p. Górskiego, gorąco oklaskiwali zebrani. Uczestnicy wieczorku byli zadowoleni z zabawy, to też następna odbędzie się w połowie stycznia

Marszałek krajowy hr. Tarnowski wczoraj o godz. 6 po południu przybył pociągiem osobowym z Sędziszowa do Krakowa, a wieczór kuryerskim pociągiem odjechał do Wiednia.

P. Zborowski, prezydent sądu krajowego wyższego, wczoraj wieczór powrócił z Jasła.

P. Heylling Degenfeld, radca dworu i namiestnik powiatowej dyrekcyi skarbu, wczoraj rano wyjechał do Wiednia.

Dr. Korotkiewicz, radca policyi, dziś rano kuryerskim pociągiem wyjechał do Wiednia.

Epilog pogłoski o morderstwie. Onegdaj odbyła się w sądzie miejsko-deleg karnym przed sędzią dr Filimowskim rozprawa przeciwko Ignacemu Grabowskiemu, majstrowi murarskiemu, o przekroczenie przez rozsiewanie niepokojących pogłosek z § 308 u. k., oraz przeciw Leonowi Lipplowi fryzyerowi, Józefowi Bodnickiemu kucharzowi, Julii Mech służącej i p. Ostaszewskiemu, wł. domu, o przekroczenie z § 314 u. k.

Z oskarżenia dowiedziano się, iż Grabowski, wstąpiwszy dnia 27 listopada br. do sklepu masarza Józefa Przyjemskiego przy ulicy Szpitalnej, wykrzykiwał na małżonkę Przyjemskiego wobec dość licznie zgromadzonych tamże kupujących, iż Przyjemscy zamordowali służącą i gdy to także powtarzał na chodniku przed sklepem, zebrał się liczny tłum ludzi, którzy uwierzywszy puszczonej przez Grabowskiego bajce, grozili czynnem znieważeniem właścicieli i zniszczeniem sklepu do tego stopnia, iż w czasie tego zaburzenia ktoś z pospólstwa szybę wystawową wartości 95 złr. wybił i o mało nie skaleczył stojącej w oknie panny sklepowej.

Wszyscy oskarżeni zostali uznani winnymi pierwszy przekroczenia z § 308 u. k., a ostatni czworo przekroczenia z § 314 u. k. i skazani: Ignacy Grabowski na 2 miesiące aresztu, a inni współoskarżeni na 14 dni aresztu.

Zarząd poczt i telegrafu wynajął kontraktem z dnia 13 października b. r. od gminy ewangelickiej w Krakowie, w realności pod l. 511 przy ulicy Grodzkiej, cztery frontowe pokoje po prawej stronie od głównego wchodu i dwa pokoje od tyłu wraz z piwnicą na umieszczenie filii urzędu pocztowego i telegraficznego na przeciąg lat sześciu od 1 kwietnia 1889 r. za czynszem rocznym 2.000 złr.

Kwesta Tercyarzy, posługujących ubogim, odbywać się będzie jutro w piątek d. 7 bm. na placu Szczepańskim, w ulicy Szczepańskiej i Rynku głównym. Kwestujący dzwonkiem będą dawali znać o przybyciu. Litościwym osobom, mogącym składać jakiekolwiek ofiary, gorąco polecamy sprawę pomocy dla najuboższych, nad którymi powierzono opiekę braciom Franciszkanom.

Obraz Pruszkowskiego „Z nokturnu Chopina", o którym pisaliśmy przed kilku dniami, nabyty został przez p. L. Michałowskiego.

Wiersz okolicznościowy, napisany przez Kazimierza Przerwę Tetmajera, wygłoszony na wieczorze Mickiewiczowskim w Krakowie, jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Dochód przeznaczony na sprowadzenie zwłok Mickiewicza. Cena 20 ct.

Z teatru. Wczoraj wystąpiła pani Stachowicz w „Myszce" Paillerona. Jak i na pierwszym występie publiczność z ciekawością śledziła grę lwowskiej artystki i nie szczędziła objawów życzliwości. — O kreacyach p. Stachowicz po dzisiejszej „Lenie" zamieścimy parę nasuwających się uwag.

Zmarli. W Kańczudze zmarł Wincenty Dymnicki, dzierżawca dóbr w Siennowicach pow. jarosławski. Zmarły wydawał od r. 1881 kalendarze myśliwskie, drukowane w Jarosławiu. Znanym był jako dobry gospodarz i gorący patryota.

W Brzezince pod Oświęcimem zmarł w 22 roku życia nauczyciel miejscowej szkoły ludowej ś. p. Ignacy Miodoński. Jutro w piątek za spokój jego duszy staraniem kolegów odbędzie się u OO. Franciszkanów nabożeństwo o godz. 10 rano.

W Brodach zmarł Bronisław Garwoliński, urzędnik Rady powiatowej, żołnierz wojsk polskich z 1863 r.

W Poznaniu zmarł w 47 roku życia Teofil Krótki, uczestnik walk z 1863 r.

W Podgórzu mają być zbudowane 3 kasarnie, każda dla jednego batalionu piechoty.

Pogrzeb ś. p. Anastazego Meysnera, prezesa Rady powiatowej bocheńskiej, odbył się w poniedziałek w Łapanowie wobec bardzo licznie zebranego duchowieństwa, obywateli i ludu wiejskiego z powiatów limanowskiego, wielickiego i bocheńskiego. Wśród zebranych byli przedstawiciele władz autonomicznych i rządowych, nauczyciele ludowi z dziatwą itd.

Nad trumną przemówił w kościele przeor zakonu OO. Cystersów ze Szczyrzyca, niegdyś kolega zmarłego z ław szkolnych, a następnie z Rady pow. limanowskiej. Do przeniesienia zwłok z kościoła na dość odległy cmentarz cisnęli się zarówno obywatele i włościanie Liczne wieńce złożono na trumnie zmarłego.

Przy grobie mówił wiceprezes Rady powiatowej bocheńskiej p. Zdzisław Włodek i w treściwych słowach zaznaczył wytrwałą pracę i zasługi zmarłego jako marszałka powiatu za którego staraniem założoną została powiatowa kasa oszczędności i uregulowane drogi w powiecie. Mówca skreślił następnie osobiste przymioty zmarłego, podniósł jego przywiązanie do ziemi ojczystej jako wzór godny naśladowania, a oddawszy cześć jego zasługom, pożegnał ś. p. Anastazego imieniem Rady powiatowej i obywateli powiatu bocheńskiego.

Konfiskaty. *Kuryera Lwowskiego* numer z poniedziałku skonfiskowała prokuratorya za treść korespondencyi z Czerniowiec.

Łańcut, 5 grudnia. (Koresp. *N. Reformy*) Ku uczczeniu 40-letnich rządów cesarza uchwaliła Rada powiatowa łańcucka na pełnem posiedzeniu, umieścić szkołę tkacko-sukienniczą w budynku, który na ten cel kosztem powiatu łańcuckiego za cenę 5.000 złr. będzie wystawionym, i prosić o zezwolenie, aby ta szkoła nosiła nazwę Franciszka Józefa. Plac pod budynek darowała gmina miasta Łańcuta, a Alfred hr. Potocki przyczynił się do kosztów budowy dostarczeniem materyałów w wartości 1.200 złr.

Oprócz tego donoszą nam, iż Rada nadzorcza miejscowego Towarzystwa zaliczkowego dla uczczenia 40 rocznicy panowania cesarza postanowiła: na cele szkoły tkacko sukienniczej imienia Franciszka Józefa, założonej w Łańcucie kosztem powiatu, złożyć jednorazowy datek w wysokości 100 złr.; dla uczniów pomienionej szkoły dwa stypendya po 30 złr., a to na przeciąg lat trzech.

Oświęcim, 28 listopada. (Koresp. *N. Reformy*). Wieczór Mickiewiczowski, odbyty 25 b. m. w Oświęcimiu, zaznaczył się tak uroczystym nastrojem, jak i starannem wykonaniem obfitego programu Sala kasyna napełnioną była publicznością; nadto wzięło udział w wieczorku 12 akademików, umyślnie z Krakowa przybyłych. Słowo wstępne wygłosił z młodzieńczym iście zapałem dr. Ludwik Gąsiorowski, deklamacyę p. Mayzel. Dalej wyróżniły się wśród wieczorku (fortepian na cztery ręce) pp. S. i L., (fortepian solo) pani S. (śpiew solowy po trzykroć powtarzany) pani K. i pani S., (skrzypce solo) akad. Ziembicki. Zakończenie wygłosił akad. Cięglewicz, wyjaśniając powód przybycia akademików. — Zaznaczyć jeszcze trzeba, że urządzeniem wieczorku zajęła się oświęcimska straż ogniowa ochotnicza pod kierunkiem swego naczelnika p. Szczerbowskiego

Po wieczorku zaczęła się uczta, w której wzięły udział i panie występujące na wieczorku. Uczta przy uroczystym a poważnym nastroju przeciągnęła się długo. Znakomicie odegrali także amatorzy na zakończenie wieczorku komedyjkę Al. hr. Fredry „Consilium facultatis".

Rano opuścili akademicy Oświęcim, gdzie przyjęto ich z prawdziwie staropolską gościnnością, wywożąc na długi czas miłe wspomnienia chwil wśród murów starożytnego grodu spędzonych.

Z Warszawy. Towarzystwo sztuk pięknych otwiera w styczniu konkursową wystawę dzieł sztuki malarskiej, a mianowicie: obrazów olejnych, akwarel, pasteli, kartonów i rysunków. Deklaracye na wystawę zaczął już przyjmować komitet Towarzystwa i będzie je przyjmował do dnia 15 b. m. Dla wystawy tej przeznaczone są trzy nagrody: 600, 300 i 200 rs., oprócz listów pochwalnych.

Miły uczeń. W Oberkappel w Austryi Górnej kierownik szkoły przyszedł, jak zwykle, o godzinie 8 do klasy i wywołał na środek 3 uczniów, znanych ze złego prowadzenia się i począł wypytywać ich o szczegóły jakiejś psoty, której się dzień przedtem dopuścili Nagle wyjął jeden z indagowanych, 13-letni chłopiec, nóż z kieszeni i ranił nim nauczyciela w lewą rękę. Miły uczeń!

Ze Stowarzyszeń.

— Dnia 2 grudnia wieczorem, w biurze przy ulicy Gołębiej 5, odbyło się 8 walne zebranie członków Towarzystwa Opieki nad weteranami wojsk polskich 1831, pod przewodnictwem Ksawerego Konopki. Po zagajeniu przez przewodniczącego, odczytaniu i podpisaniu protokółu z ostatniego posiedzenia i zebrania walnego, zdał sprawę przewodniczący z czynności komitetu zarządzającego i wykonawczego. Dnia 29 listopada 1887 było weteranów, udowodnionych żołnierzy polskich z 1831 w Galicyi zachodniej i Krakowie 72, we Lwowie i Galicyi wschodniej 62. Tym wypłacono przez rok administracyjny w Krakowie 8.165 złr. 70 ct., we Lwowie złr. 5.273 razem 13 438 złr. 70 ct. Pogrzeby, nabożeństwa, wieńce itd. w Krakowie 468 złr. 9 ct., we Lwowie 155, razem 623 złr. 9 ct., lokal, druki, usługa, portorya i telegramy, pomoc w biurze 586 złr. 67 ct. i z funduszu wygnańców wypłacono w Krakowie wygnańcom 370 złr. 80 ct., w Krakowie popłacono podatków rządowych od zapisu 75 złr. 24 cent Razem wydano w Krakowie złr. 9.666 ct. 50, we Lwowie 5 525 złr. 50 ct., razem 15.192 złr. 90 ct. Dochody w Krakowie wynosiły 9.515 złr. 92 ct., zatem niedobór pokrytym być musiał 150 złr. 58 ct. z pozostałości roku zeszłego, dochody we Lwowie wynosiły 6.308 złr. 83 ct, zatem tam pozostaje 783 złr. 33 ct. Następnie składa przewodniczący serdeczne podziękowanie Wys. Sejmowi i Wydziałowi krajowemu za udzielone subwencye komitetowi w Krakowie i komisyi wykonawczej we Lwowie, Świetnym Radom stoł. król. miast Krakowa i Lwowa, obecnemu JW. prezydentowi drowi Szlachtowskiemu, Kasom oszczędności tych miast, zacnym patryotom panom E. Jerzmanowskiemu, M. Pawlikowskiemu, Ign. Domejce, Radom powiatowym w Bochni, Łańcucie, Jarosławiu. Zanim przystąpiono do wyboru członka komitetu poświęcił przewodniczący zmarłym członkom komitetu zarządzającego słowa czci i uszanowania ś. p. ks. kanonika Ściborowskiego, Hieronima Salomońskiego i Walerego Rzewuskiego W miejsce ich wybrano do komitetu zarządzającego czcigodnych panów Mieczysława Darowskiego, ks. kanonika Foxa i radcę miejskiego Witalisa Szpakowskiego. W końcu przewodniczący podniósłszy chwalebną działalność w tym roku komisyi wykonawczej we Lwowie, dziękuje w najserdeczniejszych słowach dziennikom krajowym *Czasowi*, *Nowej Reformie* i dziennikom lwowskim za tak patryotyczne, bezinteresowne umieszczanie odezw, sprawozdań i składek na weteranów w. p. 1831 i poleca sercom i łasce Rodaków pozostałą garstkę starych żołnierzy polskich 1831, którzy coraz starsi, coraz więcej potrzebują opieki, starania, posiłku. Niedługo będą oni między nami! przez założenie Towarzystwa opieki nad nimi, do domów prywatnych zamknięto im drogę wszyscy odsyłają ich do komitetu któren pragnie wywiązać się z świętego obowiązku, jaki przyjął na siebie i odzywa się z całem zaufaniem do wielkiej rodziny polskiej! do członków zapisanych, a nie uiszczających składek, do Polek i Polaków, aby ci zacni staruszkowie, nie mogący już pracować, nie zginęli głodową śmiercią na rodzinnej ziemi, której praw świętych, jak tylko mogli i umieli, bronili przed 58 laty!

Stan kasy i rachunki przedstawione zostały przez komisyę kontrolującą, zaś po udzieleniu absolutoryum komitetowi, przewodniczący podniósł szczególne zasługi, pomoc i patryotyczną ofiarność zaszczyt krajowi wewnątrz i po za granicami tegoż przynoszące Instytucyi narodowej Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, której szanowna dyrekcya jak i wszyscy panowie urzędnicy są członkami Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich 1831, najregularniej wypłacającymi rok rocznie.

Na tem zamknięto posiedzenie o godz. wpół do 6-tej wieczór. Na żołdzie narodowym pozostaje w Krakowie 54, we Lwowie 40 weteranow 1831.

Kraków, dnia 5 grudnia 1888.

Ksawery Konopka.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór Leszka Cieńskiego z Okna na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Horodence.

Mianowania. Namiestnik zamianował kancelistę namiestnictwa w Pilźnie, Jana Makohońskiego, prowizorycznym sekretarzem powiatowym, a kancelistę sądu powiatowego w Komarnie, Grzegorza Beckmanna, kancelistą namiestnictwa, przydzielając go do służby przy starostwie w Kossowie.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała kancelistów, Juliusza Latschera, Fryderyka Bechta i Kazimierza Janickiego oficyałami kancelaryjnymi, zaś adjunktów podatkowych, Franciszka Dobrowolskiego i Antoniego Chabłę, dalej kancelistę sądowego Alojzego Jurkiewicza i sierżanta 57 pułku piechoty Jana Wójcika kancelistami skarbowymi.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela w Bieździedzy, Jana Niemca, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bieździedzy.

Składki Towarzystwo patryotów polskich przy zebraniu w dniu św. Franciszka Ksawerego w Podgórzu złożyło 6 złr. 50 cnt. na weteranów wojsk polskich z 1831 r.

Podziękowanie. P. Leopold Gasser, właściciel słynnej fabryki kowalnego żelaza lanego w St. Pölten ofiarował zawodowej szkole ślusarskiej w Świątnikach z przepychem wykonaną tablicę z zestawieniem najrozmaitszych artykułów, odlanych z jego najlepszego żelaza kowalnego, mających zastosowanie w ślusarstwie budowlanem.

Za ten hojny dar składa dyrekcya pomienionej szkoły szlachetnemu ofiarodawcy szczere podziękowanie.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 8 grudnia: „Egmont", wznowiona tragedya w 5 aktach Goethego, z muzyką Beethovena.

W niedzielę 9 grudnia: Po raz 109-ty „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Józef Ignacy Kraszewski. Jego życie i zasługi. Skreślił Aleksander Borucki, Cieszyn 1888. Nakładem Edwarda Feitzingera. Ruchliwa firma Feitzingera, która do niedawna wśród swoich wydawnictw mieściła rzeczy bardzo wątpliwej wartości, jak np. „Na granicy Indyan (?)". „Życie i czyny rycerza Rinaldiniego", „Trzy piękne młynareczki w rękach krwawego rabusia" i t. p. zdobyła się w ostatnich miesiącach wreszcie na publikacyę, która rzeczywiście może być pożyteczną. P. Borucki ułożył mianowicie na podstawie licznych artykułów o Kraszewskim książeczkę, opowiadającą w sposób przystępny żywot znakomitego pisarza, ozdobił ją dość udatnym portretem zmarłego i przyczynił się w ten sposób do przypomnienia narodowi niespożytych zasług wielkiego myśliciela i patryoty. Styl p. B. jest gładki, książka cała czyta się lekko i nie zawiera wiadomości mylnych. Można ją zatem polecić śmiało młodzieży jakoteż tej publiczności, która nie jest w stanie nabywać dzieł obszerniejszych o Kraszewskim i poświęcać więcej czasu na ich odczytywanie.

Dział ekonomiczny.

Na targowicach wiedeńskich w tygodniu ubiegłym było: 4397 sztuk bydła rogatego po 48 do 63 złr. za cetn. metr.; 3121 sztuk cieląt zabitych po 25—54 cnt. za kil. i 132 żywych po 30 do 44 cnt. za klg; 1165 świń zabitych po 36 do 50 ct. i 10 934 świń żywych po 24 do 45 cnt.; wreszcie 336 jagniąt po 6 do 12 złr. za parę bez podatku konsumcyjnego.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dnia 4 grudnia. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 7816 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi i Bukowiny 4938 sztuk, z Węgier 2878 sztuk.

Targ był dosyć ożywiony.

Płacono za towar ciężki wyborowy po 44 do 45 ct. wyjątkowo po $45^1/_2$ ct, za towar średni po 41 do 43 ct., za lekki po 37 do 40 ct., za prosiaki po 27 do 37 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 6 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	753 7 mm	753,6 mm	753,8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—0°,2	—0°,6	+2°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	ENE 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	83%	88%	82%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	10	10	6

Uwagi: Barometr bez zmiany wysoko przy lekkich wschodnich wiatrach. Stan nieba będzie przeważnie pogodny, temperatura niższa.

Telegramy „Nowej Reformy"

Lwów, 6 grudnia. Dziś przybyło przeszło 200 czeladników szewskich do prezydenta miasta, błagając o pracę i chleb. Prezydent Mochnacki przyjął ich łaskawie, tłomacząc jednak, że chyba przy robotach publicznych może dać im zarobek. Na wsparcie udzielił im 50 złr

Nędza jest wielka; po mieście zbierają się składki.

Wiedeń, 6 grudnia. W radzie państwa odpowiada Dunajewski na interpelacyę Barenthera w sprawie podwyższenia cen za cygara. Minister oświadcza, że podwyższenie cen może nastąpić, w myśl ustawy, w drodze rozporządzenia ministeryalnego.

Ustawę o spadkach włościańskich uchwalono w 3 czytaniu.

Izba przechodzi do obrad nad projektem o zwiększeniu parku kolei państwowych. Zabiera głos Szczepanowski.

Wiedeń, 6 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej wniósł Bobrzyński rezolucyę w sprawie zwiększenia personalu w sądownictwie galicyjskiem. Minister Schönborn przyznał, że Galicya pod tym względem po macoszemu jest wyposażona, lecz dodał zarazem, iż na razie nie może oświadczyć, jak daleko będzie mógł się posunąć w myśl wniesionej rezolucyi.

Na wczorajszem posiedzeniu załatwiło się Koło polskie z ustawą wojskową.

Następnie na poufnem posiedzeniu roztrząsano głośne przemówienie ks. Chotkowskiego o wydziedziczonych spadkobiercach włościańskich, do których zastósował nazwę pędraków. Obrady jednak nad tym przedmiotem nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

Wiedeń, 6 grudnia. Papież przysłał cesarzowi z okazyi jego jubileuszu obraz mozaikowy.

Wiedeń, 6 grudnia. W Vaduz ma ks. Liechtenstein wybudować wielki pałac i kościół, w razie gdyby papież chciał się przenieść do Vaduz.

Zagrzeb, 6 grudnia. Sejm kroacki odroczony na czas nieoznaczony.

Paryż, 6 grudnia. Wśród rozprawy nad budżetem oświadczył minister sprawiedliwości, że rząd jest za rozdzieleniem kościoła od państwa, ale dopóki istnieje konkordat, dopóty trzeba go wykonywać

Bruksela, 6 grudnia. W okręgu zmowy robotników w wielu miejscach wykonano zamachy dynamitowe. Według najświeższych doniesień z prowincyi przybywa coraz więcej zamachów dynamitowych, szczególnie w prowincyi Hennegau. Panuje tam powszechny popłoch.

Rzym, 6 grudnia. Papież udzielił panującemu księciu Liechtenstein order św. Grzegorza w brylantach

Rzym, 6 grudnia. Konsystorz odroczony do marca.

Słychać tu, iż nieprawdą jest, co głoszono, jakoby rokowania Rosyi z Watykanem były bliskie ukończenia. Nuncyatura wiedeńska ma dalej prowadzić rozpoczęte układy.

Zamianowanie stałego reprezentanta Rosyi w Watykanie ma wkrótce nastąpić.

Belgrad, 6 grudnia. Stronnictwo radykalne już teraz liczy na to, iż w skupczynie będzie mieć 200 głosów większości.

Wiedeń, 6 grudnia. (Sprawozdanie giełdowe godzina 1.). Węgierska renta złota 100·30, węgierska papierowa 91·60; akcye kolei Karola Ludwika 208 —; ruble 122·—.

Pszenica 8·36 Żyto 6·47.

Kursa telegraficzne
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 5 grudnia 1888.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	65
Zjednoczony dług w srebrze	82	20
Austryacka renta złota	109	55
5% austryacka renta (marcowa)	97	50
Akcye banku austro-węgierskiego	876	—
Akcye kredytowe	302	10
Londyn	121	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	$65^1/_2$
Dukaty austryackie	5	77
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	$67^1/_2$

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 6/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	122 —	123 50
Marki niemieckie za 100 mar.	59 60	60 —
20-to frankówka złota	9 62	9 72
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	10[illegible] —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	92 50	94 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	106 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	94 25	95 25
5% Obligi komunalne I Emis.	99 5	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 70	95 70
4% „ „ „ „ II Em.	92 50	93 —
4½% „ „ „ „ „	96 50	97 50
5% „ „ „ „ „	101 —	102 —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	10[illegible]	104
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 75	100 60
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 25	95 —
4% „ likwidac. „ „ „ 100	84 —	86 —

Lwów, dnia 5/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 —	95 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89 40	91 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 5[illegible]
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 5/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 40
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	86 25
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	97 —
5% „ „ „ II „ „ 100	— —	94 50
5% „ „ „ III „ „ 100	— —	93 75
5% „ „ „ IV „ „ 100	— —	93 25

Wiedeń, dnia 5/12.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 95	82 15
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 55	82 75
4% „ „ złota „ „ 100	109 60	109 70
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 65	97 85
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	134 —	134 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 70	140
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141 75	142 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 —	171 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	171 —	171 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	100 55	100 75
5% „ papierowa „ „ 100	92	92 20
5% Obl. w. Ost. b. z 1876 wzł. ab 10% esc. 100	117 60	118 20
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	132 80	133 30
„ „ „ 50 „ „ „ 100	133 —	133 60
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 75	125 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 20	104 90
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	104 50	105
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104 60	105
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104 60	105 25

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	123 —	123 50
[illegible] Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	1[illegible]5 75	106 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	33 60	33 80
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	[illegible]2 40	22 60

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	94 60	95 —
5% „ obl. komun. „ „ 100	10[illegible] —	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 10	103 40
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99 80	100 40
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 50	101 10
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 25	103 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91 —	— —
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	96 30	96 70
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 20	101 70
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	100 5	101 10
4% „ „ „ „ „ 100	101 20	101 60
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 60	100 20
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 70	100 30
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 10	101 90
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	80 50	81 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	86 90	87 50
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	121 50	122 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 —	99 30
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	144 —	140 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 80	100 20
5% Nordosty 300 „ „ 100	98 25	98 [illegible]

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika za 5 złr. w. a.	8 10	8 20
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	183 25	184 —
Klary „ 40 „ m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	120 —	120 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	23 25	23 75
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	60 25	60 75
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 15	18 45
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 50	11 90
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20 —	20 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	33 75	34 25
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	146 —	148 —
4% „ „ 50 „ w. a.	79 —	81 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	114 75	115 —
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	97 40	98 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	303 40	303 80
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	301 50	301 75
30·—	Laenderbank „ 200 „	216 —	216 50
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	876 —	878 —
12·—	Unionbank „ 100 „	203 50	208 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	193 50	193 —
117·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	244[illegible]	244[illegible] —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	208	208 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	208 50	209 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	14[illegible] —	144 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	193 75	194 25
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	190 25	190 75
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	250 40	250 60
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	98 50	100 —
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	392 —	394 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 77	5 79
20-to Frankówki „ „	9 66	9 67
20-to Markówki „ „	11 92	11 94
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	10 08	10 05
Funty szterlingi „ „	12 15	12 20
Banknoty włoskie „ „	47 60	47 70
Ruble papierowe za 100 rubli	122 75	123 25

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Szanownemu Towarzystwu Strzeleckiemu, Stowarzyszeniom Cechowym, Młodzieży handlowej, oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, biorącym udział w pogrzebie ś. p. Antoniego Suskiego, składa niniejszem publiczne podziękowanie 2146 1

Rodzina Suskich.

Mieszkanie

frontowe, z balkonem na pierwszem piętrze, składające się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni itp., **do wynajęcia od 1 stycznia przy ulicy Garncarskiej, L. 7.** 2148 1 3

Potrzebna

Nauczycielka rysunków

dla początkujące uczenniey, na godziny. Wiadomość: **ulica Floryańska, L. 37**, I piętro, od godz. 8—12 rano 2150 1

Do Apteki w Żywcu-Zabłociu

potrzebny jest 2151 1 4

uczeń.

Zgłoszenia przyjmuje właściciel tamże.

Ekonom w sile wieku, kawaler, poszukuje posady od 1 stycznia. Listy przyjmuje pod lit. **K. D.** poste restante **Kolaczyce.** 2154 1 2

Osoba

władająca językiem polskim, niemieckim, francuskim i grająca na fortepianie, **poszukuje miejsca.** 2155 1 3

Adres: **N. N.** poste restante **Chabówka.**

Propinacya

dworska **w mieście Wojniez i we wsi Zamościu**, do Państwa Wojnicz należącej, **jest do wydzierżawienia od 1 stycznia 1889 roku.**

Takowa wykonuje się w mieście Wojnicz w domu murowanym, piętrowym, w rynku i w karczmach naokoło miasta położonych.

Obecnie istnieje w Wojniczu Urząd podatkowy. 2156 1 3

Zgłoszenia do **Zarządu dóbr w Grojcu** poczta Oświęcim.

Uczeń starszy

kończący gimnazyum o własnych siłach, znajduje się w nader krytycznem położeniu, udaje się do litościwych osób o ratunek — czy to w lekcyach, czy w jakikolwiek inny sposób. Łaskawe zgłoszenia przyjmie lub adresu udzieli Administracya „N. Reformy".

W znanej

KUCHNI LITEWSKIEJ

ulica Floryańska, 15, I piętro.

W piątki i soboty obiady postne: **Zupa grzybowa, karp smażony i w galarecie** itp.

Wszystkie potrawy przyrządza się po domowemu li tylko na maśle, dlatego kuchnia ta zyskała w krótkim czasie niezwykłe powodzenie. **Osobny pokoik dla pań.**

1991 6 0 **Zarząd.**

Banknot na 50 złr.

znaleziony został w moim magazynie. Osoba, która go w południe dnia 4 grudnia zgubiła, raczy się zgłosić po odbiór. 2144 2 3 *F. Szukiewicz.*

Poleca po niskich cenach i w dobrych gatunkach handel **Porębskiego & Zimlera w Krakowie** 2096 1 0 nowy i trwały gatunek

szyrtyngu

na bieliznę, oraz **Podszewki, Muśliny, Batysty, Hafty białe, Tiule, Iluzye, Weloniki, Wstążki, Grenadyny, Koronki, Krepy, Sznurówki** itp.

Piernik hygieniczny i Biskwity Grahama

z 29-krotnie premiowanej fabryki parowej **L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu**

polecone przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, podług licznych uznań lekarzy i kuracyuszy są bardzo skuteczne przy dyetach, uświęconym środkiem dla osób cierpiących na cierpienia żołądka i wątroby, anemię, gorączkę, zaparcie, zaprypek, brak apetytu, niesmak, wątroba, kongestye, hemoroidy itp. **Piernik hygieniczny** sztuka **20 ct. Biskwity Grahama** kartonik 20 sztuk **30 ct., 1 kilog. 1 złr. 50 ct.**

Do nabycia w składach głównych w Krakowie, Sukiennice, we Lwowie, u. Haliczka, w Przemyślu, Jarosławiu, jakoteż we wszystkich handlach korzennych, gdzie odnośny plakat jest wywieszony. 1987 7 0

Broszurę, podającą rady dla cierpiących poważnie dolegliwości, wysyła fabryka darmo i opłatnie.

Korzystny zarobek

100—300 złr. miesięcznie może każdy zarobić przez **sprzedaż losów na raty**, wyznawanych na zasadzie ustawy. — Zgłoszenia do **Bank- und Wechslergeschäft der Administration des „Mercur" S. Politzer, Buda-Pest, Dorotheagasse, 12.** 2005 6 10

Księgarnia G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w KRAKOWIE

poleca nowe wydanie

PISM HENRYKA SIENKIEWICZA.

Tom I. **Stary sługa. — Szkice węglem. — Hania. — Janko muzykant.** 1 złr. 30 centów.

Tom II. i III. **Listy z podróży. — Komedya z pomyłek.** 2 złr. 60 centów.

Tom IV. **Przez stepy. — Orso. — Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela. — Czyja wina? — Za chlebem.** 1 złr 30 centów.

Tom V. **Latarnik. — Niewola tatarska. — Jamioł. — Na jedną kartę. — Bartek zwycięzca.** 1 złr. 30 cent.

Tom VI—IX. **Ogniem i mieczem,** powieść z lat dawnych, wydanie czwarte 4 tomy. 5 złr. 20 centów.

Tom X—XV. **Potop,** powieść historyczna, wydanie drugie, 6 tomów. 7 złr. 80 centów. 1931 5 6

Cena 15 tomów 19 złr. 50 centów.

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll**. Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów, brzusznych kurczach żołądka,** zgagi, zgadze i chronicznem **zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

WARNUNG

OSTRZEŻENIE!

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **weteranie** do skutecznego opatrywania **gośćca**, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywiania wątłych dzieci. 1133 48 0

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. Flaszka z opisem używania kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. t. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, J. Siedlecki, F. Sobierajski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, handle St. Feintuch, M. Jaworski; w BIAŁEJ E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak, W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Boozar, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt.; J. J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI E. Stenzel, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz, wdowa; w NOWYM TARGU C. Laer; w OŚWIĘCIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt., i Maćkowski, apt.; w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysocański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Beill, apt.; w STRYJU W. Komorowski, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Mäldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, Stanisław Pawłowski, apt., Tadeusz Scharff; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

Na Gwiazdkę

poleca najstosowniejszy i najpożyteczniejszy podarunek po cenach fabrycznych

FILIA WIEDEŃSKA

UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH

Heilmanna Kohna i Synów

z Wiednia,

w Krakowie, ul. Grodzka, 9, I piętro.

Ubranie marynarkowe	od złr. 13—28
żakietowe	od złr. 23—30
salonowe i frakowe	od złr. 25—42
Surduty angliki z kamizelką	od złr. 20—25
Paltoty	od złr. 15—35
Meużykow	od złr. 15—22
Spodnie zimowe	od złr. 3·50—10

Kożuszki, Futra miastowe, Bundy do podróży, Szlafroki itp. Ubrania dzienne po bardzo tanich cenach.

Składy nasze: w Wiedniu, Krakowie, Przemyślu, Lwowie, Czerniowcach, Biale-Bielsku i Pilźnie.

Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym się magazyn znajduje. 2106 5 25

Z szacunkiem

Heilmann Kohn i Synowie

ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Jabłka Tyrolskie i Styryjskie

najtańsze i najlepsze!

owoce południowe, oraz rozmaite delikatesy, towary korzenne, Cognak, wina, wódki krajowe i zagraniczne poleca firma

F. EISENBERGER, dawniej **B. Vaternacht, ulica Floryańska, Nr. 9, w Krakowie.** 1913 10 16

FABRYKA WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlande i Spółki w Izdebniku

poleca swoje wyroby, jako to:

wódek słodkich Jarzębinki i Koniferynki i wódki niesłodzonej Jarzębiaku (Cognac aux Sorbes).

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 roku w Krakowie srebrnym medalem rządowym i medalem Komitetu wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny Pan Dr Medycyny Aleksander Stopczański, profesor chemii lekarskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej:** Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwie **dobre fabrykaty trunków,** w których nie znaleziono szkodliwych dla zdrowia części składowych.

Pocztowym się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka", które usiłują przymieszać wyrobów tutejszych. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich **są zaopatrzone herbem** Jego Wysokości księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach oznaczone firmą fabryki.

Wyrobów naszych dostać można **w Krakowie** w sklepach pp. **Feintucha, Hawelki, Jaworskiego, Janigi, Mikuszewskiego & Zygadlowicza i Wentzla,** w restauracyi p. **Bogusławicza i p. Pająckowskiego** w resursie, i w cukierniach pp. **Redolfiego i Roszkowskiego.**

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych ks. Montlearta w Izdebniku.

Na Gwiazdkę!

1 sukniç damską, wełnianą, z pluszem do ubrania, w eleganckiem pudełku, za **3 złr. 50 ct.,** oraz **materye jedwabne i wełniane** na suknie balowe, w różnych kolorach, **po cenach fabrycznych** poleca **Skład towarów bławatnych i dywanów angielskich** 2121 3 4

Dawid Buchner

Kraków, Stradom, 23.

Najlepszym

Papierem na Cygareta

jest prawdziwy

LE HOUBLON

wyrób francuski 253 34 36

CAWLEY'A i HENRY'EGO w Paryżu.

Ostrzega się przed podrabianiem!

Papier ten zaleca pp. **Dr. I. J. Pohl, Dr. E. Ludwig, Dr. E. Lippmann,** profesorowie chemii przy Uniwersytecie w Wiedniu, a to dla znakomitej dobroci, absolutnej czystości i dlatego, bo w papierze tym niema żadnych zdrowiu szkodliwych substancyj.

L. 2764.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia na przeciąg lat trzech, poczawszy od 1 stycznia 1889 **myta mostowego w Ludwinowie** przy drodze powiatowej Podgórsko-Kobierzyńskiej, ogłasza się niniejszem publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych na dzień 12 grudnia 1888 r.

Cenę wywołania stanowi czynsz roczny w kwocie 1600 złr.

Oferty pisemne, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct., wraz z wadyum w wysokości 10% ceny wywołania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Wieliczce **w terminie do d. 12 grudnia 1888** do godziny 12 w południe, gdzie równocześnie warunki licytacyjne w godzinach urzędowych codziennie przejrzane być mogą.

Wieliczka, 28 listopada 1888 r.

2136 2 3 Prezes

Konopka.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolce, katarze żołądkowym, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamyków w pęcherzu, przy nadmiernem tworzeniu się flegmy, żółtaczce, mdłościach i womitach, przy bólach głowy (jeżeli takowe pochodzą od żołądka), kurczach żołądka, zatwardzeniach, przepełnieniu żołądka pokarmami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemoroidach. **Cena flaszeczki wraz z przepisem używania 35 ct., podwójnej flaszki 60 ct.** Główny skład w aptece

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Maryocelskie nie są tajnym środkiem lekarskim. Części składowe tychże są przy każdej flaszce na opisie użycia podane.

Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają bardzo często fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka owiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyższą ochronną marką i powinien być na każdej flaszce załączony opis, wydrukowany w księgarni H. Gusek w Kromieryżu, prócz tego owinięcie zaopatrzone musi być podpisem „Karol Brady" i tak samo na flaszce opisem wyrytym. Karol Brady, aptekarz w Kromieryżu (Kremsier).

Prawdziwe do nabycia w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, F. Grabowskiego, P. Krokiewicza, J. Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** w apt. A. Mirronowicza, **w Białej** w apt. E. Kelera i J. Kolassa; **w Bochni** w apt. M. Gatty; **w Brzesku** w apt. W. Janoszka; **w Chrzanowie** w apt. Sporyasza; **w Dobczycach** w apt. J. Błotnickiego; **w Grybowie** w apt. K. Tulszyckiego; **w Kamionce Strumiłowej** w apt. K. Piepesa; **w Kentach** w apt. E. Sokalskiego; **w Lipniku** w apt. A. Fuchsa; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzyckiego; **w Myślenicach** w apt. W. Gamińskiego; **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy; **w Pilźnie** w apt. Z. Czajki; **w Radomyślu** w apt. M. Weissa; **w Starym Sączu** w apt. Matusińskiego; **w Nowym Sączu** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Suchy** w aptece K. Czernickiego; **w Szczakowej** w aptece Mastowskiego; — **w Szczurowy** w aptece W. Heinza; **w Tarnowie** w apt. W. L. Chodackiego, E. Rańka i M. Adlera; **w Wadowicach** w apt. A. Fiderkiewicza; **w Wieliczce** w apt. B. Mieczińskiego; **w Wojniczu** w apt. Nodzyńskiego; **w Wilamowicach** w apt. F. Schreydera; **w Zabłociu** w apt. Gottwaldsa; **w Żywcu** w apt. Grafa i Herdlicki. 1476 15 5

Tanie a dobre

Wina szampańskie

tudzież 1995 7 0

Cognac mousseuse

w składzie K. Rząsy i Chmurskiego w Krakowie.

Folwark Goszków

2 kilometry od Nowego Sącza oddalony, tuż przy stacyi kolejowej, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Grunta pierwszej klasy około 60 morgów, budynki zabudowania gospodarcze nowe, ogród duży owocowy i warzywny, położenie nader korzystne.

Wiadomość pod literami **F. R.** poste restante **Nowy Sącz.** 2086 3 3

FRANCISZEK TITL

skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych *w Bernie (Morawa) Grosser Platz, 19,*

poleca swój najlepiej dobrany skład na każdą porę roku, jako też **sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa,** jakoteż **dla urzędów lasowych, straży ogniowych** i t. p. — Wzory bezpłatnie.

Założony w roku 1842. 1540 15 16

„Zum goldenen Reichsapfel"

J. PSERHOFER apt. w Wiedniu Singerstr. 15.

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE KREW

dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na tę nazwę jak najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w której pigułki te nie okazały w bardzo wielu wypadkach swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw nadaremnie używano, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 c., zwój z 6 pudełkami złr. 1·5,** pocztą niezapł. **za zaliczką złr. 1·10.**

Za poprzedniem nadesłaniem kwoty pieniężnej wypada przesyłka opłatnie: 1 zwój pigułek 1 złr. 25 ct., 2 zwoje złr. 2·30, 3 zwoje złr. 3·35, 4 zwoje złr. 4·40, 5 zwoi złr. 5·20, 10 zwoi złr. 9·20. (Mniej jak jeden zwój nie wysyła się.)

Jako prawdziwe należy uważać tylko te pigułki, których opakowanie są podobizną podpisu J. Pserhofer i na wierzchu każdego pudełka mają wydrukowany ten podpis czerwoną farbą.

Nadeszło już mnóstwo listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Kto raz użył tego środka, zaleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Schlierbach, 17 lutego 1887 r.

Wielmożny Panie! Stosownie z ponowne przysłanie 4 zwojów Pańskich rzeczywiście bardzo skutecznych pigułek czyszczących krew. **Ign. Neureiter,** prakt. lekarz.

Gottschdorf pod Kohlbach w Szląsku austr. 8 października 1886.

Wielmożny Panie! Proszę o przysłanie zwoju 6 pudełek Pańskich uniwersalnych pigułek krew czyszczących. Tylko Pańskim znakomitym pigułkom mam do zawdzięczenia, że wybawioną zostałam z bardzo długoletniego cierpienia na bóle głowy, jako też na czerwonkę, której miałam przez 5 lat trapiło. Dziękując Wielm. Panu najuprzejmiej donoszę, iż pigułki te mam zawsze w użyciu. Z wysokim szacunkiem *Anna Zwickl.*

Mitterndorf pod Kirschdorf (Gór. Austr.) 10 stycznia 1888.

Wielmożny Panie! Proszę mi przysłać pocztą jeden zwój Pańskich znakomitych pigułek czyszczących krew. Nie mogę pominąć sposobności, ażeby wyrazić Panu najzupełniejsze uznanie pod względem wartości tych pigułek, które wszystkim cierpiącym najgoręcej polecać będę. Upoważniam Pana do uczynienia dobrowolnego użytku z mojego podziękowania.

Z szacunkiem *Teresa Kastner.*

Wiener-Neustadt, 9 grudnia 1887.

Wielmożny Panie! Uniżenie proszę mój 60-letniej ciotki wymyłam Panu najserdeczniejsze podziękowanie. Cierpiała ona przez 5 lat na przewlekły nieżyt żołądka i puchlinę. Życie było dla niej męczarnią i zdawało się, że umrze. Przypadkiem otrzymała pudełko Pańskich znakomitych pigułek krew czyszczących i po dłuższem ich używaniu wyzdrowiała.

Z wys. szacunkiem *Józefa Weinzettl.*

Hrasche pod Flödnig, 12 września 1887.

Wielmożny Panie! Zrządzeniem Boskiem dostały się Pańskie pigułki do moich rąk, a teraz opiszę o skutku. Zaziębiłam się przy połogu tak, iż nie mogłam nic przełknąć i byłabym z pewnością już umarła, gdyby mnie nie były wyratowały Pańskie pigułki. Niech Bóg błogosławi Panu! Mam przekonanie, że pigułki Pańskie przywrócą mi zupełnie zdrowie tak, jak już innym pomogły.

Teresa Knific

Rohrbach, 28 lutego 1888.

Wielmożny Panie! W listopadzie r. z. zamówiłem od Pana zwój pigułek i spostrzegłem zarówno z moją żoną, iż wywarły znakomity skutek. Oboje cierpieliśmy na silny ból głowy i zatkanie tak, iż już rozpaczaliśmy, jakkolwiek ja liczę dopiero 46 lat. Pańskie pigułki pomogły i uwolniły nas od cierpień. Z wys. szacunkiem

Antoni List.

BALSAM NA ODMROŻENIA J. Pserhofera, uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom, tudzież zestarzałym ranom. Słoik 40 cen., z przesyłką franco 65 c.

ESSENCYA ZYCIA (Krople prazkie), przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w dolnych częściach ciała, wyborny środek domowy, Flakon 22 ct.

ESSENCYA NA OCZY Romershausena, flaszeczka złr. 2·50, pół flaszki złr. 1·50.

BALSAM NA WOLE niezawodny środek na wzdęcie szyi Flakon 40 c., z przes. 65 c.

PLASTER UNIWERSALNY profesora STEUDLA wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodach wszelkiego rodzaju, także starych, peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, bolących i rozognionych piersiach, i podobnych cierpieniach. Słoik 50 c., z przesyłką 75 centów.

AMERYKAŃSKA MAŚĆ GOŚĆCOWA, najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom. 1 złr. 20 ct.

SOK Z BABKI ZAOSTRZONEJ, na nieżyt, na chrypkę, kaszel kurczowy itp. Flaszeczka 50 centów.

UNIWERSALNA SÓL PRZECZYSZCZAJĄCA A. W. BULLRICHA. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bolom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itp. Paczka 1 zł.

ANGIELSKI BALSAM CUDOWNY, flaszka 12 cent., 12 flaszek 1 złr. 20 ct.

POMADA TANNOCHINOWA J. Pserhofera, najlep. środek do porostu włosów. Słoik 2 złr.

PROSZEK FIAKIERSKI na nieżyt, chrypkę, kaszel itp. Pudełko 35 ct., opłatnie 60 c.

PROSZEK PRZECIW POCENIU NÓG. Pudełko 50 ct. z przesyłką 75 ct.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie specyalności; niebędące na składzie zostaną na żądanie natychmiast sprowadzone i jak najtaniej.

Przesyłki pocztą wysyłane będą jak najszybciej za zaliczką, lub za gotówkę. **Przy nadesłaniu kwoty z góry (najlepiej przekazem pocztowym) wypada porto znacznie niżej, niż za zaliczką.** — Prawie wszystkie powyższe specyalności mają także na składzie **W. Redyk i P. Krokiewicz aptekarze w Krakowie.** 1955 4 12

Zmiana lokalu.

HANDEL

korzenny, norymbergski i artykułów religijnych

pod firmą

H. Kretschmer

istniejący od lat 12 przy ulicy Szewskiej, przeniesiony został

na ulicę Mikołajską, L. 8,

dom Wgo Dra Śliwińskiego, i poleca się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie, nadeszły jak co roku. Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1859 15 15

Stare, sławne, prawdziwe

Krople żołądkowe Ś. Jakóba

Bosych mnichów.

Do zupełnego i pewnego wyleczenia cierpień żołądka i nerwów, nawet takich, na które wszystkie inne dotąd używane środki nie skutkowały, szczególnie katarów żołądka, kurczów, kolki, bicia serca, bólu głowy itp., po cenie **60 ct.** za mniejszą flaszkę, a **złr. 1·20** za większą.

Do nabycia w Krakowie w aptekach: W. Redyka, Ernesta Stockmara, Piotra Krokiewicza, J. Trauczyńskiego L. Rosnera, K. Wiszniewskiego; w Tarnowie u M. Adlera i H. Kijasa; Kopyczyńce apt. Redera 88 26 26

Dla **Cukierników, Hoteli, Aptekarzy** i każdego **domu,** odznaczony na wied. wystawie pszczelniczej dyplomem honor. wyborny

Miód praśny z róż

w puszkach blaszanych po 5 kilo po 50 cent za kilo, puszka 30 ct., przesyła za nadesłaniem kwoty lub zaliczką

Jerzy Dolenec,

handlarz miodu w Lalbach.

Dla pp. Pszczolarzy, Kupców i Piernikarzy miód na karmę i miód zwany Gatthonig w baryłkach po 50 kilo i szaflach po 40 i 20 kilo jak najtaniej 1847 4 6

Młody subjekt

poszukuje miejsca 2103 3 3

w handlu korzennym.

Adres: **A. Koperski w Bochni.**

Pisarz rutynowany w czynnościach **notaryalnych, adwokackich, sądowych i politycznych,** z szybkiem, kształtnem i czytelnem pismem, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, z chlubnemi świadectwami, poszukuje **zaraz** i gdziekolwiek posady kancelaryjnej. Łaskawe oferty pod lit. **M. O.** poste restante **Kraków.**

Wina oedenburskie

(węgierskie)

w butelkach i beczkach są do nabycia u **Antoniego Schulza, ulica Krupnicza, Nr. 10, w Krakowie.** Beczki i opakowanie policza się po cenie kosztu. 2122 4 10

Jaszczurówka.

Restauracya, z lodownią, wraz z lodem, piwnicami, składami, z prawem wyszynku napoi propinacyjnych, z konsensem na wyszynk wina, jest **w Cieplicach Jaszczurówce do wydzierżawienia.** W razie życzenia może być dodanych do dzierżawy **kilka pokoi gościnnych.**

Zgłoszenia do **Zarządu dóbr w Poroninie.** 2054 2 3

Najlepsze

Materye Berneńskie

dostarcza po cenach fabrycznych

Tuchfabriks-Niederlage

Siegel-Imhof

Brünn (Moravia).

Na elegancki **jesienny** albo **zimowy garnitur męski** wystarczy odcinek długi 3.10 metra, czyli 4 wied. łokcie. 1589 24 30

1 odcinek kosztuje:

złr. 4.80 ze zwykłej | złr. 10 50 z przedniej,
złr. 7.75 z dobrej | złr. 12.40 z najprzed.

czystej wełny owczej.

Dalej są w największym wyborze: jedwabiem przerabiane materye czesankowe (Kamgarn), materye na zarzutki, Palmerstony i Boy na paletoty zimowe, Paklak dla myśliwych i ekonomij, Peruvienne i Dosking na ubrania salonowe, sukna na damskie ubrania i t. p.

Za dobroć towaru i dokładną dostawę ręczy. Wzory darmo i opłatnie.

Leśniczy egzaminowany

żonaty, lat 37, obecnie zastępujący także przełożeństwo obszaru dworskiego, z chlubnemi świadectwami, zwłaszcza z prowadzenia kultury leśnej, z kaucyą, poszukuje posady od **1 kwietnia 1889 roku.**

Łaskawe oferty pod adresem: **M. Nigbor w Ryczowie** poczta Brzeźnica. 2114 3 3

Realność

jednopiętrowa, w Krakowie przy plantacyach położona, jest **z wolnej ręki do sprzedania.**

Mający chęć nabycia tejże zechce dla porozumienia się zgłosić listownie pod literami **J. M.** poste restante **Kraków,** wymieniając swe imię, nazwisko i godność. 2123 2 3